Ner 278. Kraków, 4 Grudnia — Sobota. Rok 1875.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu," o ile zapas starczy w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 4	złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„ 2·50
„ do Niemiec i Włoch	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3
„ „ Francyi i Anglii	„ 60	„ 15	„ 10	„ 5
„ „ Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 46	„ 12	„ 8	„ 4

Prenumerata przyjmuje się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi „Czasu" w Krakowie. — Listy reklamacyjne niezapieczętowane niepodlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. — Rękopisma nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU," księgarnia p. S. A. Krzyżanowskiego, handel Dwórskiego, tudzież wszystkie urzędy pocztowe. Ogłoszenia (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 cnt. Nadesłane (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. Dołączenia do „Czasu" (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 cnt. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: we Lwowie W. Piątkowski ul. Teatralna L. 9; w Wiedniu p. A. Oppelik, Wollzeile 29 i w Pradze Ferdinandst. Nr. 38. Na Francyę i Anglię w Paryżu p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière Nr. 33. Ogłoszenia zaś: w Wiedniu Wallfischgasse Nr. 10, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. Haasenstein i Vogler; w Wiedniu i R. Mosse Seilerstätte N. 2, Rotter & Com. Riemerg. 13; w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. R. Mosse; w Frankfurcie n. M. p. G. L. Daube & Com.

Kraków 3 grudnia.

Przewidywany konflikt dualizmu wyprzedza wszelkie przypuszczenia. Przed dwoma dniami zastanawiając się ze stanowiska teoretycznego nad następstwami dwoistości państwa i przeniesienia praw sankcyi pragmatycznej na pole parlamentarne, powtórzyliśmy hipotezę za bar. Helfertem, że mogłyby dążności dwóch rządów i dwóch parlamentów tak się skrzyżować, iż w konsekwencyi Cesarz austryacki potrzebowałby prowadzić wojnę z królem węgierskim. Przypuszczenie to dziś już nie jest tylko teoretyczną fikcyjną formułką; nie orężna wprawdzie, lecz wojna ekonomiczno-finansowa już została wypowiedzianą. Prezes gabinetu peszteńskiego p. Tisza przed upływem terminu rewizyi ugody finansowej wypowiedział, a raczej zerwał traktat handlowo-cłowy, łączący dwie części monarchii. Przypomną sobie czytelnicy, że minister handlu przedlitawski zanim odpowiedział na dwie interpelacye ekonomiczne postawione w Radzie Państwa, udał się był do Pesztu, aby wpierw usunąć różnice, zachodzące między dwoma ministerstwami, iżby na podstawie porozumienia tem śmielej mógł wystąpić w obronie handlowej polityki rządu. Odpowiedź rządu wiedeńskiego ograniczyła się na ogólnikach i lubo wyraźne dawała obietnice liberalnym protekcyonistom, mimochodem zbywając interpelacyę pp. Grocholskiego i Hohenwarta, nie mogła jednak zaspokoić ani prawicy, ani lewicy Izby, bo misya p. Chlumeckiego nie powiodła się w Peszcie. I w peszteńskim sejmie, postawiono interpelacyę odnoszącą się do spraw ekonomicznych i stosunku cłowo-handlowego z Austryą. Protekcyoniści węgierscy idą jednak dalej, niż zwolennicy ceł ochronnych w Radzie Państwa, bo domagają się podniesienia taryfy już nie wobec zagranicy, ale wobec Austryi, chcąc zasilić zubożały skarb węgierski kosztem podwyższenia podatków fabrycznych i konsumcyjnych w Austryi. Uroszczeniom tym stało się zadość; p. Tisza zawiadomił Izbę, że traktat cłowy został wypowiedzianym rządowi austryackiemu.

Śmiały ten krok jest ekonomicznym bezsensem, gdyż Węgry, kraj stosunkowo szczupły, pozbawiony przemysłu fabrycznego i szerszego życia handlowego, odosobnia od tych prowincyj monarchii, które dostarczają mu niezbędnych kapitałów i towarów. Jest to tylko manewr polityczny, jakby *preludium* do zaciętej walki na przyszły rok zapowiedzianej. Nie odważyłby się na podobny krok żaden z ludzi politycznych ze szkoły deakistów, trzeba było na to ministra powołanego ze skrajnej lewicy, radykała, który przed rokiem jeszcze głosił jako trybun opozycyi zerwanie stanowcze z Austryą.

Manewr ten jednak nie dąży do zerwania, ale tylko do śpieszniejszego rozwiązania kwestyi. Dualizm nie da się utrzymać w tem stadium, jakie mu wyznaczyła ugoda z 1867 r., musi on doprowadzić albo do unii osobowej, albo do rozszerzenia zakresu spraw wspólnych. Unią osobową, jeśli już nie względy na jedność monarchii, to właśnie kwestya ekonomiczna i finansowa czyni niemożebną. Odrębne państwo węgierskie z organizacyą honwedów, zbyt jest machiną kosztowną, aby się o własnej mocy utrzymać zdołało; żyło ono dotąd kosztem reszty monarchii, a mimo nawet tak korzystnego stosunku 30% do 70% na wydatki wspólne, mimo wielu innych prerogatyw, doszło już do krawędzi bankructwa. Nie sądzimy przeto, aby sam nawet p. Tisza pragnął teraz przeprowadzić swój dawny program unii osobowej. Może spodziewa on się groźbą wypowiedzenia traktatu cłowego takie wytargować warunki, któreby dopomogły do przedłużenia obecnego *status quo*. Zamiast bowiem zaprowadzenia oszczędności i reform koniecznych, choćby ze szkodą dumy narodowej, użył prezes gabinetu węgierskiego środka tak heroicznego, że najpierw obrócić się on musi przeciw dobrobytowi Węgier i zadać nowe klęski ekonomiczne. Rozpaczliwy to zaiste środek, który nam nasuwa przypuszczenie, że p. Tisza wszystko stawia na kartę, aby z honorem zginąć wobec swojego stronnictwa — lub też, co także możebne, aby się przerzucić i odnaleść na stanowisku swoich opponentów ze skrajnej prawicy, którzy wręcz oświadczają, że nie ma innej drogi wyjścia, tylko ścieśnić węzły łączące z Austryą, poświęciwszy honwedów, przywrócić jedność militarną i jedność finansowo-handlową. Kto osłabiony łuk zbytecznie naciąga, ten musi przewidywać, że strzała nie padnie, ale cięciwa pęknie. P. Tisza nie zawierał zresztą ugody w 1867 r. i nie był jej nigdy wielkim zwolennikiem, liberalne jego zasady są powszechnie znane; mogłaby się przeto znaleść taka kombinacya, w której p. Tisza wypowiedziawszy traktat handlowy przed terminem jego upływu, jużby innego nie zawierał, a wobec wzmagających się kłopotów finansowych przyjął program br. Senyeya, lecz nie w duchu stronnictwa starokonserwatystów, ale w imię zasad liberalno-narodowych. Jest to przypuszczenie, które nam nasuwa położenie Węgier: cóż bowiem nastąpi po wypowiedzeniu traktatu handlowego — chyba zerwanie całej ugody finansowej, a potem cóż? chyba wojna. Nie, to niemożliwość tak wobec identycznych praw korony, jak wobec położenia finansowego Węgier. Nie wojna przeto, ale reakcya centralistyczna, której toruje drogę z jednej strony liberalizm wiedeński, z drugiej radykalizm p. Tiszy. Między temi dwoma żywiołami tranzakcya dość łatwa. Być może, że przedwczesne wypowiedzenie traktatu jest właśnie zapowiedzią zmiany frontu prezesa gabinetu węgierskiego przy odnowie ugody. A szkoda, bo tranzakcya między p. Tiszą a stronnictwem p. Herbsta wypaść może tylko na korzyść centralizacyi; kiedy przeciwnie konieczne ustępstwa ze strony konserwatywnej prawicy mogłyby się tylko przyczynić do rozszerzenia zasady ugodowej na całą monarchię, jedność monarchii wzmocnić, a ratując Węgry od bankructwa, zachować im odpowiednią samodzielność.

KORESPONDENCYA „CZASU".

Lwów 2 grudnia.

Dziś przedstawiły się nowemu namiestnikowi wszystkie urzędy i władze rządowe i autonomiczne, grono profesorów wszechnicy, akademii technicznej, seminaryów nauczycielskich, towarzystwo gospodarcze, grono profesorów szkoły lasowéj, towarzystwo kredytowe, Rada miejska itd. Przedstawienia rozpoczęły się przed godziną 11tą a trwały blisko do 3éj po południu.

Najdłużéj niemal trwało przedstawienie grona profesorów uniwersytetu, na których czele był rektor Dr Czerkawski. Ten w dłuższéj przemowie położył nacisk na to, że uważa uniwersytet nietylko za szkołę nauk, lecz zadaniem uniwersytetu jest wychować obywateli, miłujących kraj i ojczyznę i w tym także kierunku poleca go opiece namiestnika. Namiestnik tu jak i w ogóle przyrzekł popierać wszystkie słuszne wymagania kraju, a zauważano powszechnie, że w każdym kierunku dokładnie jest obznajomiony ze stosunkami. Każda niemal korporacya wspomniała o swych potrzebach i życzeniach. Towarzystwo gospodarskie przytem dowiedziało się od namiestnika dość przykréj rzeczy, tj. że teraźniejszy minister rolnictwa br. Mannsfeld przeciwnym jest udzielaniu towarzystwom gospodarskim subwencyj, które za rządów jego poprzednika okazały się korzystnemi dla rozwoju rolnictwa i chowu bydła.

Ankieta do reformy ustawy lasowéj odbyła już kilka posiedzeń, na których zgodzono się co do najważniejszych kwestyj zasadniczych. Niebawem ukończy ona swe prace.

Wiedeń 2 grudnia.

(R.) Wrażenie, jakie odbija się ciągle jeszcze w dziennikach tutejszych w skutek wypowiedzenia umowy austryacko-węgierskiej, jest zupełnie usprawiedliwionem. Jakiekolwiek bowiem krok rządu węgierskiego sprowadzi następstwa, to zaprzeczyć trudno, że otworzyła się perspektywa zerwania jedności handlowo-cłowej, tj. perspektywa granicy cłowej w odległości kilka mil od Wiednia. Rozumie się samo przez się, iż perspektywa ta jeszcze bynajmniej nie jest rzeczywistością, i — mamy nadzieję — nigdy nią nie będzie, lecz wrażenie, wywołane wypowiedzeniem umowy, zatrzeć nie tak łatwo. Dziennikom tutejszym — pomimo uroczystych zapewnień ze strony p. Tiszy, iż pragnie zawrzeć powtórną umowę — brzmią ciągle w uszach oklaski, jakiemi cały sejm węgierski witał oświadczenie p. Tiszy, że umowę wypowiedział. W tych oklaskach upatrują budzący się *chauvinizm* madjarski w kierunku samodzielności cłowo-handlowej. Nadto nie mogą przebrzmieć obojętnie podobne głosy, jak posła węgierskiego Kautza, jednego z umiarkowańszych polityków i zwolenników wznowienia umowy, iż linia cłowa między Węgrami a Przedlitawią zaprowadzi się tylko w razie, jeśli rząd przedlitawski w sprawie restytucyi podatków niestałych nie zrobi ustępstw, tudzież głos korespondenta wiedeńskiego do *Breslauer Ztg*, iż p. Tisza na to tylko stanął na czele rządu, aby obalić dualizm i urzeczywistnić swój program opozycyjny, tj. unię osobową.

Do ostatniego przypuszczenia nie przywiązujemy żadnej wagi, gdyż nikt niema prawa podejrzywać dobrej wiary p. Tiszy, lecz słowa p. Kautza mają wielkie znaczenie, albowiem dowodzą one, iż punkt ciężkości całej sytuacyi cłowo-handlowej leży w restytucyi podatków niestałych na rzecz skarbu węgierskiego, a wiadomo, że na tę restytucyę ani co do przeszłości, ani co do przyszłości żaden rząd przedlitawski przystać nie może. Dzienniki tutejsze niemało gniewają się, że rząd węgierski skojarzył dwie sprawy ze sobą, między któremi żadnego niema związku, tj. sprawy traktatu cłowo-handlowego i całej polityki handlowej z sprawą restytucyi dochodów z podatków niestałych. Niema też ani jednego pisma, któreby nie odrzucało żądań węgierskich, wzywając gabinet przedlitawski do stanowczego oporu. Część dzienników, jakoto *Presse*, *Nowy Fremdenblatt* i *Tagespresse* żywią przekonanie, że wszystko skończy się dobrze, że interes państwowy weźmie górę nad partykularyzmem. *Deutsche Ztg* zaś uważa żądanie węgierskie za niegodną presyę i manewr, dążący do podboju finansowego Przedlitawii. *Nowa Pressa* idzie jeszcze dalej, grożąc Węgrom, iż igrają nietylko z traktatem cłowo-handlowym, ale także z całą ugodą polityczną, która może być na szwank narażoną. Jest to rzecz zresztą ciekawa, że Węgry w tej chwili w prasie wiedeńskiej żadnego nie znajdują orędownika, prócz tych pism, które usiłują łagodzić namiętności.

W berlińskiej *National Ztg* pojawiło się posądzenie poselstwa francuskiego w Wiedniu. Podług tej gazety Węgry gniewają się na poselstwo francuskie w Wiedniu, które dwulicową ma prowadzić politykę, bo pracować około podkopania stanowiska hr. Andrassego i podszywać się pod imie arcyksięcia Albrechta, celem poróżnienia Austryi z Niemcami. Są to strachy, w które *Nat. Ztg* zapewne sama nie wierzy, ale wystarczają dla rzucenia podejrzenia. Poselstwo francuskie w Wiedniu bardzo skromną, może zanadto skromną gra rolę polityczną i nikt nie przypuszcza, aby zdolnem było podobnych chwycić się intryg, jakie mu przypisuje *Nat. Ztg*.

Proces toczący się teraz w Gracu przeciw robotnikom tamtejszym o zbrodnię stanu zwraca uwagę na siebie z powodu listu pisanego przez głównego oskarżonego do hr. Hohenwarta i z powodu wniosku prokuratora, aby zawezwać hr. Hohenwarta jako świadka. *Presse* zajmuje się dość seryo tą sprawą, lecz nie należy wątpić, znając rozwagę i zimną krew hr. Hohenwarta, iż tenże z pewnością nie wdawał się w stosunki z p. Tauschinskym i stronnictwem jego.

Londyn 28 listopada.

Krok jaki rząd angielski zrobił w Egipcie, powszechne zyskał tu uznanie i bez wątpienia zwiększy polityczny urok obecnego gabinetu. Jeżeli wystąpi jaka opozycya przeciw temu zamachowi finansowemu i politycznemu zarazem, to ukaże się zewnątrz, od Rosyi naprzykład. Jeżeli mocarstwo to zostanie biernem, to chyba z powodu, iż mniema, że Anglia zapewniwszy swój interes w Egipcie nie będzie dbać o Turcyę, że wyzyskawszy teraz urzeczywistnienie wielkiego celu polityki rosyjskiéj, nie będzie stawiać więcéj przeszkód na drodze do Stambułu. Mogłaby się atoli Rosya omylić w swych domysłach, a lord Derby gotów powiedzieć, że nabywszy za pomocą pieniężnych środków, większy jeszcze niż dawniéj interes na Wschodzie w kanale suezkim i w Egipcie, więcéj go jeszcze niż dawniéj dotyka los Stambułu i wybór następcy Sułtana, w razie gdyby tron ottomański miał zostać obalony przez obcą interwencyę.

Francya bez wątpienia najprzykszéj po Rosyi będzie dotkniętą zawartym w Egipcie targiem. Wiedziano tu dobrze pomimo wszelkich zaręczeń o świetnym stanie finansów egipskich, że Chedyw jest w największych kłopotach pieniężnych, że musi znaleźć blisko milion funtów szterlingów na grudzień, a blisko trzy miliony w marcu. Ajenci francuscy negocyowali z nim pożyczkę na podstawie jakiejkolwiek akcyj kanałowych jakie Chedyw posiadał. Sądzono tutaj, że ajenci rzeczeni traktowali na rachunek rządu francuskiego, któremu przypisywano zamiar wzięcia w kontrolę wielkiéj drogi do Indyi, tak koniecznéj i żywotnéj dla handlu angielskiego, i otrzymania tym sposobem niejako zakładu przymierza bądź z Rosyą bądź z Anglią w razie przyszłych ewentualności.

Wobec tych projektów, rząd angielski wszedł w targ po prostu handlowy, i nabył to czego chciał, nie terytoryum ale rękojmię na drogę do Indyi. Rząd byłby stracił kredyt, nawet poważanie w kraju, gdyby był pozwolił, aby akcye Chedywa przeszły w ręce innego państwa, skoro były na sprzedaż, albowiem Anglia ma nietylko ogromny interes polityczny w kanale Suezkim, lecz handel angielski dostarcza trzy czwarte dochodu z kanału.

Anglia nie jest mocarstwem wojennem, i należy się spodziewać, że świat handlowy i przemysłowy na kontynencie będzie wolał widzieć na niéj ciążącą wielką odpowiedzialność kanału suezkiego aniżeli na jakiemkolwiek innem państwie. Taka tu ogólnie panuje opinia.

Belgrad 28 listopada.

Broszura pod tytułem: *Informacya o skargach i głównych przyczynach powstania chrześcian w Hercegowinie*, wywołuje tu wrażenie niemałe w wszystkich klasach społeczeństwa. Autorowie tej broszury, któremi są nie kto inny, jak sami naczelnicy ruchu w rzeczonej prowincyi, w jaskrawych barwach opisują nadużycia, na które wystawieni są chrześcianie w Bośni i Hercegowinie w skutek anormalnego położenia, w jakiem postawił ich rząd turecki.

Od chwili, gdy organa rosyjskie, a mianowicie dziennik urzędowy *Prawitelstwienyj Wiestnik*, (który my *Gońcem urzędowym* nazywać przywykliśmy. *Red.*), ogłosiły kilka artykułów wstępnych, odnoszących się do wypadków w Hercegowinie i Bośni, między ludem serbskim znać pewien zwrot w usposobieniu względem Rosyi, zwrot na jej korzyść. Stanowisko wyczekujące i chłodne prasy rosyjskiej względem ruchu powstańczego na półwyspie Bałkańskim było tutaj przedmiotem obszernych komentarzy i powszechnie sądzono, że dawne sympatye chrześcian na Wschodzie dla „Świętej Rosyi" do połowy wyschły. Opinia publiczna oskarżała politykę rosyjską o dwulicowość, egoizm; zarzucano narodowi moskiewskiemu zupełny brak uczuć słowiańskich; nakoniec prasa serbska jak i czeska przed niespełna miesiącem jeszcze ogłosiła szereg artykułów, w których mówiono, że Rosya przestała być mocarstwem słowiańsko-europejskiem, że szuka sobie centrum grawitacyjnego w Azyi, że nigdy na prawdę nie myślała o „naszem szczęściu", nakoniec, że Słowianom niczego od niej spodziewać się nie pozostaje. Między innemi to także usposobienie umysłów na półwyspie Bałkańskim przyczyniło się do uroczystego oświadczenia się Rosyi z miłością dla „braci słowiańskiej"; oświadczenie to, znane wam, wywołało skutek pożądany przez gabinet petersburski.

Jeneralny konsul austro-węgierski, książę Wrede, zawiadomił rząd serbski o postanowieniu rządu swojego co do podróżujących poddanych serbskich, którzy odtąd będą musieli być opatrzeni w paszport podług wszelkiej formy, chcąc dostać się do Węgier i do Austryi. Przedtem granica serbsko-węgierska, szczególniej od strony Semlina była niemal zupełnie otwartą, a podróżni bez paszportów przebywali granicę i dochodzili nawet aż do Pesztu i Wiednia. Obecnie chwyciły się władze austryacko-węgierskie bardzo surowych nad granicą sposobów względem podróżnych z tamtej strony Dunaju i Sawy, którzy przechodzą na brzeg lewy. Postanowienie to przypada jednocześnie z ostatniemi artykułami urzędowej prasy rosyjskiej, która obudziła nadzieje słowiańskie.

Z okoliczności oddania sztandarów milicyi narodowej dystryktu Belgradzkiego, która była już gotowa do wyruszenia nad południową granicę serbską, aby zastąpić brygadę kragujewacką, książę i księżna Natalia z trybuny uczestniczyli w przeglądzie tej brygady. Armia podczas defilady wydała okrzyk na cześć księcia i księżnej, która po raz pierwszy ukazała się w serbskim stroju narodowym. Żołnierze mieli postawę dobrą i słyszano wyraźnie okrzyki wydawane przez żołnierzy kilku kompanij piechoty: „Na wojnę! na wojnę z Turkiem!" Ajent i konsul jeneralny Rosyi p. Kwarcow także brał udział w tej uroczystości, porówno z podpułkownikiem armii rosyjskiej Waldemarem Bekerem, przypuszczonym chwilowo do serbskiego sztabu głównego.

Na recepcyach, które się odbywały co czwartek wieczorem i co niedzielę rano na pokojach księżnej Natalii, widywano znaczną liczbę dam serbskich, które spieszyły złożyć swe hołdy pani domu. Księżna mówi kilkoma językami z wielką łatwością, ale nie nabyła jeszcze wprawy w języku serbskim i widzi się zniewoloną używać w rozmowie z poddankami języka rosyjskiego. Jest ona bardzo przystępna i jakkolwiek młoda, ma przecież coś poważnego w swym tonie i zachowaniu. W pałacu znaczne zaprowadzono reformy, odkąd ona tam zapanowała; ustało skandaliczne marnotrawstwo, porządek i oszczędność wstąpiły w jego miejsce. Księżna Natalia z młodością łączy piękność i umysł trzeźwy z prostotą w guście.

Jenerał Zach, weteran z wojny polskiej o niepodległość z r. 1830, pierwszy adjutant księcia Milana i jedyny jenerał, którego Serbia posiada, nagle zachorował. Jego wiek, jego charakter lojalny i usługi oddane Serbii zjednały mu szacunek powszechny. Jenerał Zach jest rzeczywistym organizatorem akademii wojskowej w Belgradzie i kierował nią lat 25. Gdy mianowano go jenerałem w miesiącu wrześniu r. b., dyrekcyę akademii powierzono pułkownikowi Jowanowiczowi, który studya wojskowe odbywał we Francyi w szkole sztabu głównego.

Konstantynopol 26 listopada.

W zeszły poniedziałek ogłosiła agencya Havasa telegram z Londynu o mobilizacyi trzech dywizyj rosyjskich, oraz że wszystkie wojska w południowej Rosyi gotowe są do boju. Depesza ta spadła jak piorun i ogromny wznieciła popłoch na giełdzie. Zapytują się tu, dla czego dyrekcya telegrafów nie wstrzymała tej depeszy, należało bowiem korzystać zarazem z władzy, jaką jej zastrzegła ugoda telegraficzna, jakoteż z niezaprzeczonego prawa, jakie mają wszystkie rządy, przeszkodzenia ogłoszeniu wiadomości, które narazić mogą interesa publiczne. To daje miarę inteligencyi agentów administracyi. W. wezyr dowiedziawszy się o ogłoszeniu depeszy, bardzo był oburzony: gdyby go nie była wstrzymywała słabość, byłby

Część literacko-artystyczna.

STANISŁAW AUGUST

w korespondencyi z panią Geoffrin.

(Correspondance inédite du roi Stanislas Auguste Poniatowski et de Madame Geoffrin (1764 — 1777) précedée d'une étude sur Stanislas Auguste et Madame Geoffrin, et accompagnée de nombreuses notes par M. Charles de Mouy — Paris 1875).

(Dalszy ciąg).

W liście 1 czerwca 1768 r., król dziękuje pani G. za radość jaką jej sprawiło przybycie Schmidta do Paryża. Prosi ją, żeby o nim miała staranie, albowiem niebezpiecznie jest chory, choć tego po nim niewidać. Następnie powiada: „Pomimo, że z największą skrupulatnością listów twoich niepokazuję nikomu, jak tego sobie życzyłaś, niemógłem przenieść na sobie, żeby listu twego nie pokazać Bacciarellemu i niedać mu przeczytać coś napisała o moim portrecie robionym przez niego. Nigdy jeszcze niewidziałem tak ucieszonego artysty i tak zachwyconego, tak przejętego wdzięcznością. Słowem nieposiada się on z radości i prawie traci głowę dla ciebie. Tak więc jestem przy tobie, na całe moje życie. Chluba to dla malarza, chluba i dla oryginału tego portretu. Zaprawdę droga Mamo, tyle masz dla mnie czułości, że mówisz i działasz inaczej, niż wszyscy inni. W przeznaczenie moje mięsza się dużo goryczy; ale za to każde twoje słowo jest balsamem dla mego serca i głowy. Podobnie jak ja lubujesz się w rzeczach pięknych; i umiesz zawsze coś znaleźć, co moim upodobaniom schlebia. Jakież to wspaniałe upominki odbieram od ciebie. Przybył nareszcie ten śliczny Henryk IV, i zachwyca mię. Zdaje mi się, że usta jego przemówią jaką piękną i wielką myślą. Przecudny! W drodze niedoznał żadnego szwanku. Mam jego medale, z któremi profil tego popiersia tak się zgadza, że Bacciarelli i Le Brun, nie mogą wyjść z podziwienia. Ogólny wyraz tego biustu bardzo poważny, a jednak w rysach przebija się wesołość. Umieszczę go w moim gabinecie naprzeciw Woltera, który go śpiewał. Nic w nim niezmienię, prócz postumentu, który każę zrobić z marmuru i to ciemnego, z napisem złotemi literami: Henryk IV. Le Brun dorobi postument. Od tygodnia jest on już u mnie; młodzieniec to rozumny i skromny, bardzo przytem pracowity; a te próby jakie wykonał w glinie są wielce obiecujące. Donieś mi, kto rzeźbił tego Henryka IV?

„Teraz pomówmy o małym biuście Woltera przysłanym mi razem z Henrykiem IV. Wyobraź sobie ile mię to ubawiło, gdym go porównywał z wielkiem popiersiem, które mam u siebie; znalazłem z niemałem ukontentowaniem różnicę lat dziesięciu na biuście z kości słoniowej, ale rysy te same, i ten sam wyraz twarzy — co przekonywa o wielkiem podobieństwie w jednym i drugim. Śliczny to klejnocik. Ryciny galeryi Luxemburskiej przybyły w sam raz, aby podnieść zalety popiersia Henryka IV; gdyż jego postać w różnych położeniach często tam przychodzi. Słowem tylko jaka królowa, lub ty, możecie mi robić takie upominki; ma się rozumieć królowa, któraby mię znała i kochała bardzo. Powiadasz, że miałem duszę spokojną, i że dobrze trawiłem, kiedy siedziałem do portretu memu malarzowi. Zapewne; ale to ten portret był dla ciebie przeznaczony, zatem wybierałem najszczęśliwsze chwile, a zresztą trzeba ci wiedzieć, że im bardziej interesa moje pogorszyły się od czasu twego odjazdu, tem więcej pracowałem nad zahartowaniem się na wszystkie nieprzyjemności. Nadto pilnie czuwam nad mojem zdrowiem, raz, że zbyt wątłe, potem, że duch niezdolny do niczego, jeżeli ciało cierpiące; przekonałem się o tem szczególniej w cierpieniach nerwowych. Ze wszystkiego jednak najbardziej mię rujnowały krzywe postępki tych osób, które najwięcej kochałem. Nawyknienie do tych utrapień, zrobiło mię mniej czułym; żeby zaś serce uchronić od zranienia, patrzę na te wszystkie kłopoty jak na prawo przeznaczenia, jak na naukę na przyszłość, i szukając sposobu wyjścia, często go znachodzę. Cel mój jednak, niezmienia się nigdy: zawsze bowiem pragnę jak największego dobra, lub najmniejszego złego dla mojej ojczyzny; atoli środki, a nadewszystko pozory zmieniają się nieustannie. Nowin ci niedonoszę; Schmidt dokładnie je opowie i wszystko ci wytłómaczy.

„Jak tylko ten nieszczęśliwy rok się skończy, postawię Boecklera [1]) w możności ożenienia się z panną Frank. Książę Adam (Czartoryski) wyjechał nakoniec w przeszłą środę, wraz z żoną swoją do Spa i do Paryża. Piękna wdowa (księżna marszałkowa Lubomirska) pojechała za nimi onegdaj".

Jeżeli sobie przypomnimy chwilę, w której ten list był pisany — razi nas ton jego artystyczno-tkliwy. Prawda, że w utrapieniach można szukać ochłody zajmując się pięknościami dzieł sztuki, jednakże kto stoi na czele narodu kołatanego takiemi burzami, mniej ma prawa do podobnych zabawek, bo nawet nie może przy nich znaleść tej słodyczy, jakąby znalazł, mając umysł niezaprzątnięty nieszczęściami publicznemi. Król, jak widzimy, co i sam powtarza, zanadto się zahartował a może też z natury gibkiego charakteru, wolał uchylić się przed grozą walki, aby lubować się w spokojnych pięknościach swoich rzeźb i malowideł. W każdym razie to jego interesowanie się artyzmem i artystami wydaje się być niewczesne i za daleko posunięte, przynajmniej w tak gorących chwilach jak wojna domowa, gwałty Moskwy, i rzeź Humańska.

Tem więcej zaś to zastanawia, jeżeli, jak powiada Geret w swoim pamiętniku, król niebył bezpiecznym życia. Pewnego dnia jadąc on wieczorem do swej faworyty Lullier był napadnięty na ulicy, jednego hajduka mocno zraniono — a on schronił się do domu faworyty. Pojmano jednego z napastników, który się tem tłómaczył, że nie spodziewał się, aby to był król, bo król niejeździ do domu publicznego. Innym razem rozmawiał król przy oknie z hetmanem Ogińskim a w tem kula gwizdnęła mu koło głowy. Oprócz tego codzień odbierał liściki lub paszkwile — między innemi przysłano mu dwa wiersze:

> Uciekaj żywy Najjaśniejszy Panie,
> Przyjaciół niemasz, Moskwa ci niestanie.

W takich obrotach będącemu, mogłoż się chcieć zajmować sztukami pięknemi? — Być może, że się uciekał do tego sposobu, aby przed opinią paryską lepiej utaić swoje położenie, co się dość zgadza ze zręcznością polityka.

Następny jego list z 6 lipca, brzmi nieco odmiennym tonem; lubo zawsze się w nim przebija pewien odcień samolubnego kwietyzmu, jakby sobie powiedział: cóż że się Polska krwawi i przewraca w męczarniach, cóż że ogniem bucha, to

[1]) Boeckler nadworny lekarz królewski, który był przy nim do samej śmierci. Przed Boecklerem zajmował to miejsce Herenschwand.

zaraz kazał zamieścić odwołanie. Nazajutrz wyjaśnienie tej fałszywej depeszy uspokoiło umysły i giełda zwróciła się ku zwyżce. Niemniej jednak wrażenie sprawione depeszą nie całkiem zostało zatarte. W zestawianiu owego zdarzenia z tem, co wyszło na jaw z widzenia się jenerała Ignatiewa z Sułtanem i z Safvet paszą ministrem spraw zagranicznych, usuniętym nazajutrz, komentarze nie ustają i wielu widzi w tem przestrogę. Według moich informacyj, a mam je wyborne, nie należy się trwożyć w tej chwili; to co powiedział ambasador rosyjski, streścić można w tem oświadczeniu: Rosya chce, aby powstanie całkiem było stłumione, aby administracya Bośni i Hercegowiny była odświeżoną i uorganizowaną w ten sposób, iżby dawała istotne gwarancye ludności chrześciańskiej. Rosya chce utrzymania pokoju i nietykalności państwa Ottomańskiego. Spodziewa się ona, że wszystko się zakończy do wiosny lecz w tej już chwili, jeżeli stan rzeczy się nie polepszy, proponuje interwencyę.

Porta pragnąc dać rękojmie dobrych swych chęci, postanowiła cofnąć wojska zgromadzone w Nišu, Widdynie i w innych punktach nad granicą serbską. Wojska te zajmą leże zimowe w Chomuli.

Wiadomości z Bośni i Hercegowiny nadmieniają jeszcze o utarczkach między wojskiem i powstańcami. Z drugiej strony w Bułgaryi panuje ciągle wielkie wzburzenie i zachodzą sceny pożałowania godne, w których krew płynie. Nienawiść muzułmanów do chrześcian jest wielka, a podburza ją fanatyzm stronnictwa wstecznego, które niczego bardziej nie pragnie, jak dowieść że pogłoski o interwencyi rozpuszczone w Turcyi, służyć tylko mogą do usprawiedliwienia targnięcia się Turków, to jest prawowiernych, na niewiernych. Opinia ta objawia się w wielkiej części prowincyi i nie przestaje niepokoić reprezentantów mocarstw.

Z drugiej strony zdaje się być niepłonnym powodem mniemania, że Mahmud pasza wróciwszy do zdrowia, nie przestaje pracować na spodziewanemi reformami. Mówią nawet o *hacie* cesarskim, mającym sankcyonować te zmiany w formie uroczystego zobowiązania względem Europy, w skutku czego chrześcianie byliby powołani do steru administracyi, i aby upewnić skuteczność ich udziału, utworzonoby milicyę chrześciańską a żandarmerya zostałaby uorganizowaną z żywiołem chrześciańskim. Spodziewać się należy, że pogłoski te niebawem staną się rzeczywistością, obecne bowiem okoliczności są tak wielkiej wagi, że rozstrzygnienie nie cierpi zwłoki.

Sprawa kolei żelaznych w Rumelii przedłożoną była w zeszłą niedzielę radzie ministrów i odesłaną została do rady, która się dziś zbiera. Chodzi o to, czy interes oddany zostanie baronowi Hirsch tak pod względem połączenia z Austryą i Węgrami jak co do ukończenia gałęzi będących już w wykonaniu. Prócz przyznania p. Hirschowi 8000 fr. należytości od wykończonego kilometru, chce on nadto znacznego podwyższenia ceny z powodu redukcyi papierów tureckich, jakie ma w swem posiadaniu.

Sołaty styczniowe są zapewnione; ugoda rządu z Bankiem cesarskim dokonaną. Połowa kuponów zostanie spłaconą w gotówce, a druga połowa w papierach przynoszących 5%, jak to świeżo postanowionem zostało. Wszystko każe mieć nadzieję, że Porta wiernie dopełni świeżych swych zobowiązań i że wkrótce będzie w stanie podnieść zachwiany swój kredyt. Chodzi tu o jej przyszłość.

Panuje tu niezadowolenie między Muzułmanami z powodu tej reformy finansowej, zaprowadzonej zbyt późno i bez poprzedniego zniesienia się z powstańcami lub ich reprezentantami. Dotąd Paryż i Londyn wzbraniają się wyznaczyć swoich syndyków, a Porta będzie zmuszoną sama ich zamianować, jeżeli trwać będą dalej w tem postanowieniu.

Kraków 3 grudnia. *(Sprawozdanie z posiedzenia Rady miejskiej dnia 2 grudnia).* Przewodniczący: prezydent miasta Dr. Zyblikiewicz; radców obecnych 47.

Sekretarz podaje do wiadomości Rady reskrypt Namiestnictwa, którym toż oznajmia, że nie uwzględnia protestów wniesionych przez p. Józefa Kicińskiego i wielu innych wyborców, niemniej przez p. Leona Feintucha, przeciw uchwale Rady miejskiej, unieważniającej ponownie ich wybór, tudzież wybór p. Abrahama Goldgarta na radców miejskich. Namiestnictwo opiera swoje orzeczenie na § 44 statutu, wedle którego Rada miejska rozstrzyga ostatecznie o ważności wyboru, przez co wykluczoną jest ingerencya rządu w tej sprawie.

W skutek tej decyzyi namiestnictwa Rada upoważnia Prezydenta do rozpisania nowych wyborów na trzech radców miejskich.

Dyrekcya skarbowa zawiadamia, że N. Pan zezwolił na wydzierżawienie gminie tutejszej poboru opłaty akcyzowej na dalsze trzy lata, tj. od 1go stycznia 1876 do końca grudnia 1878, za czynszem dzierżawnym rocznie 196,000 zł., i że projekt kontraktu wkrótce prezydentowi do podpisu przesłanym zostanie.

W końcu zawiadamia sekretarz, że minister spraw wewnętrznych nie przychylił się do żądania Rady miejskiej kilkakrotnie ponawianego, aby gminie oddano czynności policyi miejscowej.

Dr. Weigel złożył do rąk Prezydenta przysięgę, z powodu objęcia urzędu pierwszego wiceprezydenta miasta.

Z porządku dziennego przedstawił radca miasta Gwiazdomorski wniosek sekcyi skarbowej, tej osnowy: 1) Przedstawione przez wydział rachunkowy miejski zamknięcia rachunkowe funduszów miejskich obrotowego i zakładowego, tudzież funduszu odbudowania Sukiennic za rok 1873 zatwierdza się; 2) kwota 6849 złw. 84 c., pochodząca ze sprzedaży gruntów pod budowę domów przy ulicy Dietlowskiej, zapisana niewłaściwie jako dochód funduszu obrotowego ma być funduszowi zakładowemu miejskiemu z funduszu obrotowego zwróconą i stosownie do uchwały Rady miejskiej z dnia 5 listopada 1868 użytą w swoim czasie na wybrukowanie tej ulicy; 3) wydział rachunkowy miejski ma na przyszłość przy układaniu zamknięć rachunkowych z funduszu obrotowego w rozchodzie do sum budżetem na poszczególne tytuły odkazanych, doliczać kwoty w ciągu roku na te tytuły jako dodatkowy kredyt uchwalone, wyjaśniając różnicę w uwagach powołaniem odnośnych uchwał i uchwalonych kwot, a dopiero różnicę między tak sprostowaną kwotą budżetową a rzeczywistym wydatkiem, wykazywać jako oszczędność albo przekroczenia; 4) kwoty budżetem na pewne ściśle ograniczone cele przekazane, nie mogą bez zezwolenia Rady na inne, choćby do tego samego tytułu odnoszące się wydatki być użyte i dla tego w zamknięciu rachunkowem do ogólnej sumy pojedynczych tytułów wliczone być nie powinny; 5) Prezydent miasta poleci, komu należy, aby inwentarz majątku miejskiego w jak najkrótszym czasie spisanym i do wiadomości Rady podanym został.

Wnioski te Rada po krótkiej dyskusyi przyjęła bez zmiany.

Dłuższą dyskusyę wywołała sprawa z kolei następująca a dotycząca budowy domów z małemi mieszkaniami dla uboższej klasy ludności. Już na jednem z ostatnich posiedzeń Rada udzieliła Prezydentowi na ten cel kredyt 40,000 złr. upoważniając go do rokowania z przedsiębiorcami. Ponieważ kilku przedsiębiorców zgłosiło się z chęcią budowy takich domów, przeto komisya uporządkowania miasta przedstawiła Radzie do uchwalenia warunki kontraktu z pomienionemi osobami zawrzeć się mającego.

Sprawozdawca radca m. Rzewuski, dla dokładniejszego wyjaśnienia przedmiotu i wykazania potrzeby tego rodzaju domów przedstawił zebrane daty co do ilości mieszkań w pojedynczych dzielnicach miasta i liczby osób w nich się mieszczących. Daty te wykazują, że największa potrzeba takich domów zachodzi na Kazimierzu, Kleparzu i Nowym świecie. Na pierwszem z tych przedmieść zburzono w 2 ostatnich latach 31 domów. Wogóle jest jeszcze przeznaczonych do zburzenia lub gruntownej restauracyi w całem mieście domów 68. Na Kazimierzu, gdzie się znajduje ogółem 357 domów, jest 2869 mieszkań zamieszkałych przez 3460 rodzin; na Kleparzu zaś jest 165 domów obejmujących 848 mieszkań, w których mieści się 1002 rodzin. 1361 rodzin nie ma osobnego mieszkania, lecz mieści się wspólnie z innemi rodzinami. Najwięcej takich rodzin znajduje się na Kazimierzu i Nowym świecie.

W dyskusyi ogólnej przemawia radca m. Dr Rapaport za podwyższeniem sumy przeznaczonej na budowę domów o małych mieszkaniach do wysokości 100,000 złr. Chcąc bowiem zaradzić brakowi mieszkań dla biedniejszej klasy ludności, trzeba wystawić więcej takich domów a na to suma 40,000 złr. nie wystarczy.

Radca m. Szukiewicz wnosi, aby przejść nad wnioskiem komisyi do porządku dziennego, jest bowiem w zasadzie przeciwny tak warsztatom narodowym jak i domom narodowym. Gmina powinna się raczej postarać o to, aby dozór policyjno-budowniczy był ściślej wykonywany, aby nie przerabiano rozmaitych komórek i szop drewnianych na mieszkania; budowę zaś takich domów zostawić pp. fabrykantom, którzy jeśli chcą mieć porządnych robotników, powinni się starać o dogodne dla nich pomieszczenie, jak się to dzieje za granicą. Gdyby do tego przyszło, natedy byłby za zrobieniem pewnych ulg; lecz jest przeciwny, aby gmina tem się zajmowała.

Radca m. Federowicz znajduje projekt komisyi nie należycie opracowany; mianowicie nie widzi w nim oznaczonego systemu, według jakiego mają być domy te budowane. Dlatego żąda odesłania całego operatu do komisyi dla uzupełnienia.

Za wnioskiem komisyi przemawiają: radca m. Dr Warschauer, Baranowski, Dr Szlachtowski i Dr Bochenek.

Ponieważ podczas głosowania wniosek przejścia do porządku dziennego r. m. Szukiewicza upadł, r. m. Federowicz zaś cofnął swój wniosek przed głosowaniem, przeto przystąpiono do dyskusyi szczegółowej nad pojedynczemi ustępami wniosku komisyi.

Wniosek ten z poprawkami przyjętemi przy dyskusyi brzmi:

„1) Przedsiębiorca obowiązuje się wybudować dom murowany, lub kilka takich domów w warunkach przepisami budowniczo-policyjnemi zastrzeżonych, w których mieszkania obejmować będą nie więcej jak jeden pokój z kuchnią i zajmować najmniej 10° □ powierzchni.

2) Na budowę takiego domu gmina udzieli pożyczkę mającą się umorzyć najdalej w latach 29½ za opłatą procentu 7 od sta wraz z amortyzacyą.

3) Wysokość mającej się udzielić pożyczki nie może przechodzić połowy wartości stawiającego się budynku, nie wliczając w to wartości gruntu. Wartość budynku oznaczy Magistrat.

4) Udzielona pożyczka i wszystkie przyjęte z nią obowiązki będą natychmiast na tym domu na rzecz gminy hipotecznie zabezpieczone.

5) Gmina w razie zaszłej a przez nią uznanej potrzeby, ustąpi pierwszeństwa hipotecznego innej pożyczce instytutowej, z warunkiem wszakże, iżby pożyczka ta wraz z pożyczką miejską nie przekraczała sumy ¾ wartości wystawionego domu.

6) Przedsiębiorca otrzyma pożyczkę w czterech równych ratach, a mianowicie 1sza rata wypłaconą będzie po wybudowaniu fundamentów, 2ga rata po wyprowadzeniu murów pod dach, 3cia rata po nakryciu budynku dachem i zasekurowaniu go w Towarzystwie ogniowem; nareszcie 4ta rata po zupełnem wykończeniu tak wewnętrznem jak zewnętrznem całego domu i po uzyskaniu zezwolenia na jego zamieszkanie. O wypłacie rat orzekać będzie dwóch członków komisyi uporządkowania miasta łącznie z budowniczym miejskim.

7) Właścicielowi nie wolno będzie przez czas spłaty spożyczki, czyli przez lat 29½ a względnie przed spłaceniem całkowitej pożyczki, łączyć w jakikolwiek sposób wspomnionych mieszkań. W domach mających przynajmniej 8 mieszkań, wyjątek z tej reguły stanowić może lokal dla właściciela lub administrującego domem, któremu dozwala się z dwóch izb i dwóch kuchen urządzić jedno osobne mieszkanie.

8) Przedsiębiorcy obowiązani będą przedłożyć komisyi uporządkowania miasta plany i kosztorysy dla sprawdzenia i oznaczenia wysokości udzielić się mającej pożyczki.

9) Budowa domów ma być ukończoną w terminie z góry oznaczonym, a to pod rygorem wypowiedzenia wypożyczonego kapitału.“

Wniosek Dra Rappoporta o podniesienie kredytu do 100,000 zł. upadł.

W końcu przyjęty został wniosek sekcyi szkolnej: aby odpowiedzieć na pismo Rady szkolnej okręgowej miejskiej w przedmiocie ustanowienia posad katechetów i praktykantów: że aczkolwiek przedmiot ustanowienia katechetów i wyznaczenia tymże płac ze względu na art. 14 ust. szkolnej z r. 1873 należy do zakresu działania Rady szkolnej krajowej, a nie do gminy miejskiej, to jednakże na uczynione w tym przedmiocie zapytanie reprezentacya miejska oświadcza, że jest zdania, aby do każdej szkoły był przydzielony przez konsystorz biskupi osobny katecheta za pewnem wynagrodzeniem; dalej, że gmina miejska nie widzi się zobowiązaną do przyjęcia płac katechetów i praktykantów na fundusz miejski, albowiem płace te powinny ciążyć na funduszu szkolnym. — Sprawozdawcą tego przedmiotu był r. m. Dr Zatorski.

Koniec posiedzenia o kwadrans na 9tą wieczór.

N. Pan nadał radcy sądu wyższego w Krakowie Adolfowi Arztowi szlachectwo austryackie z okoliczności przeniesienia go na własną jego prośbę w stały stan spoczynku, uznając jego długoletnią, wierną i znakomitą służbę.

N. Pan polecił wyrazić radcy sądu wyższego we Lwowie Adolfowi Klemensiewiczowi swoje najwyższe zadowolenie z powodu jego długoletniej, zawsze gorliwej i obowiązkom wiernej służby, a to z okoliczności przeniesienia go na własną jego prośbę w stały stan spoczynku.

Wiedeń 2 grudnia. Wydział wyznaniowy Izby deputowanych przystąpił wczoraj do obrad nad wnioskiem pp. Haasego i Granitscha. Ostatni wniósł, aby natychmiast zastanowić się nad środkami, któreby były zdolne pogodzić obowiązujące prawo małżeńskie z ustawami zasadniczemi państwa, a za podstawę odnośnych obrad przyjąć proponowaną przez siebie nowellę; powtóre, aby po wykończeniu elaboratu, który jeszcze w tej sesyi ma być Izbie przedłożonym, wydział prowadził dalej swoją czynność względem ułożenia nowej ustawy małżeńskiej.

Po dłuższych rozprawach, w których wzięli udział deputowani Dr Heilsberg, Dr Granitsch, Dr Wildauer, Dr Haase, Dr Kopp i Kowalski, oświadczył przewodniczący bar. Hopfen, iż w celu poparcia całej sprawy podda naprzód następujące pytania pod głosowanie:

1) Czy wydział jest za tem, aby ułożoną została nowela ograniczająca się na zmianach przepisów materyalnego prawa małżeńskiego powszechnej księgi ustaw cywilnych?

2) Czy wydział jest zdania, aby wybrać sprawozdawcę, któremu powierzonem być ma ułożenie wspomnianej noweli i któremu przydzielonoby w tym celu projekt wypracowany przez Dr Granitscha?

3) Czy temu sprawozdawcy ma być udzieloną co do jego pracy osobna instrukcya?

Podczas głosowania przyjęto 1 i 2 pytanie 14 głosami przeciw 1, natomiast pytanie trzecie 12 głosami przeciw 3 odrzucono. W skutek tego przystąpiono do wyboru sprawozdawcy. Wybranym został Dr Weeber.

Ponieważ już kilkakrotnie była mowa o wnioskach pp. Haasego i Granitscha, a teraz zanosi się na to, iż stanowić będą przedmiot obrad w wydziale, przeto podajemy wnioski te w całej osnowie.

Dep. Dr Haase wniósł co następuje:

1) Uchwałę zapadłą na posiedzeniu komisyi wyznaniowej w d. 11 lutego 1875, ażeby wypracowano projekt ustawy zawierający materyalne i formalne prawo małżeńskie bez względu na wyznania religijne, znosi się a natomiast należy:

2) Ułożyć projekt ustawy zawierający zmiany ustawy cywilnej, potrzebne w tym celu, aby przepisy materyalnego prawa małżeńskiego były w harmonii z państwowemi ustawami zasadniczemi;

3) Ułożyć projekt ustawy o formie zawiązywania ślubów cywilnych;

4) Celem ułożenia tych projektów ustaw należy wybrać podkomitet z siedmiu członków.

Dr. Granitsch zaś przedłożył następujący wniosek:

„Ustawa z dnia... zmieniająca niektóre postanowienia powszechnej ustawy cywilnej o małżeństwach.

Za zgodą obu Izb Rady państwa postanawiam, co następuje:

Art. I. §§ 63 i 64 powszechnej ustawy cywilnej, drugi ustęp. § 111 powszechnej ustawy cywilnej, dekret nadworny z 26 sierpnia 1814 r. Nr. 1099 zbiór ustaw sąd., dekret nadworny z 17 lipca 1835 nr. 61 z. ust. sąd i rozporządzenie ministeryalne z 14 lipca 1854 nr. 193 Dz. ust. państw. znosi się.

Art. 2. Ustawa z 9 kwietnia 1870 nr. 51. Dziennik ust. państw. ma być zastósowaną co do zawierania związków małżeńskich między katolikami a niekatolikami.

Art. 3. Co do zawierania małżeństw pomiędzy osobami rozmaitych wyznań chrześciańskich, bez względu na to, czy ta różnica wyznań istniała już w chwili zawierania związków małżeńskich, czy też nastąpiła dopiero później, ma być każda strona traktowaną według postanowień, jakie przepisuje ustawa cywilna w sprawie rozwodów pomiędzy osobami tego wyznania katolickiego, do którego należały w chwili rozwodu.

Art. 4. Niniejsza ustawa wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. 5. Wykonanie niniejszej ustawy porucza się ministrowi spraw wewnętrznych i ministrowi sprawiedliwości“.

— Na posiedzeniu Wydziału Izby deputowanych któremu poruczono wypracowanie pragmatyki służbowej, d. 27 z. m. uchwalono przedłożyć Izbie następujące wnioski: Wysoka Izba uchwali: I) W uwzględnieniu rezolucyi z d. 4 marca 1873 w sprawie wydania pragmatyki służbowej dla urzędników państwowych i sług, wzywa się rząd ażeby na wypadek, gdyby przedłożenie zupełnej pragmatyki służbowej aż do najbliższej sessyi jesiennej było niemożliwem, przedłożył przynajmniej w tym terminie projekt ustawy, według której 1) niesądowi urzędnicy i słudzy za wykroczenia służbowe mieliby odpowiadać przed senatami dyscyplinarnemi złożonemi po części z członków zawodu sędziowskiego, 2) przeniesienie takich urzędników i sług w stan stałego spoczynku wbrew ich woli miałoby być uregulowanem z pozostawieniem zasądzonym prawa rekursu a względnie przedstawienia. II) Wzywa się rząd, ażeby zastanowił się nad tem, czy państwo nie mogłoby swoim urzędnikom za opłatą pewnych premij zabezpieczyć pensye dla wdów i sierót i czy nie byłoby wskazanem, ażeby urzędnicy wstępujący do służby a zarazem w stan małżeński w ten sposób zapewniali pensye swoim wdowom.

— Władze podatkowe pruskie otrzymały zawiadomienie od swego ministra skarbu, że w skutek zaprowadzonéj wzajemności rząd austryacki rozporządził w tym czasie, iż spadek ruchomy zmarłych w Austryi poddanych pruskich nie ma podlegać tamtejszemu podatkowi spadkowemu; natomiast grunta, prawa do gruntów przywiązane lub prawa ich użytkowania podlegać będą i nadal temu podatkowi, tak jak w Prusiech tego rodzaju nieruchomości, stanowiące część spadku poddanego austryackiego podlegają podatkowi spadkowemu.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 3 grudnia. Dnia 1 b. m. odbyło się zwyczajne posiedzenie Wydziału filologicznego Akademii Umiejętności pod przewodnictwem Dyrektora Lucyana Siemieńskiego. Członek Akademii Dr K. Mecherzyński czytał w dalszym ciągu: „O pobycie Konrada Celtesa w Polsce i jego wpływie na rozbudzenie literatury klasycznej.“ Wydział odstąpił tę pracę Komitetowi redakcyjnemu.

Następnie uchwalono na posiedzeniu administracyjnem Wydziału: utworzenie *Komisyi dla zadań naukowych w zakresie historyi literatury i oświaty w Polsce*, utworzyć się mającej z istniejącej już sekcyi filologiczno-literackiej i Komisyi dla filozofii, która pod przewodnictwem ś. p. Józefa Kremera zajmowała się przeważnie badaniem historyi filozofii w Polsce. Do zadań tej Komisyi prócz wydawnictwa osobliwości bibliograficznych zabytków nieznanych dotąd lub rozproszonych tak literatury polskiej, jak literatury polsko-łacińskiej, należeć będzie zbieraniu materyałów do dziejów szkół i Uniwersytetów w Polsce; jej też przydzielone zostały materyały po ś. p. Józefie Muczkowskim, w tym kierunku zebrane a udzielone Akademii do użytku i pod warunkiem użytku, przez p. Stefana Muczkowskiego.

— Jutro w sobotę od godz. 12ej do 1ej w Muzeum techniczno-przemysłowem odbędzie się 2gi publiczny odczyt Dr Stanisława Smolki docenta Uniwers. Jagiel.: „Pogląd na dzieje monarchii uniwersalnej Karola W. i jej znaczenie w historyi powszechnej.“

— Opera polska ze Lwowa przedstawi jeszcze w Krakowie, jutro w sobotę „Roberta Djabła“, we wtorek d. 7 b. m. „Ernani“ a we czwartek 9go ostatnie pożegnalne przedstawienie „Halka“.

— Czynią się przygotowania w naszym teatrze do przedstawienia słynnego obecnie a grywanego na wszystkich scenach dramatu D'Ennerego *Dwie Sieroty*. Ukazać się on ma na naszej scenie z końcem przyszłego tygodnia. Przetłómaczył go dla Krakowa artysta tutejszy p. Podwyszyński.

— Stowarzyszenie Łyżwiarzy wynajęło na tę zimę staw w ogrodzie domu p. Mazala pod L. 143 przy ulicy Karmelickiej i już ślizgawkę tam urządziło. Miejsce to leży przy końcu ulicy Kermelickiej naprzeciw zakładu Józefitów. Bióro Stowarzyszenia Łyżwiarzy jest na miejscu.

— Aresztowani zostali przez policyę: Leon Koc szklarczyk, za przeniewierzenie narzędzi majstra swego i pieniędzy; Franc. Miskowicz parobek, za kradzież w służbie; Michał Rycerz szewczyk, za wybijanie okien na Podbrzeziu; Maryanna Stefkowna, za kradzież w służbie; Jan Ledzwoń, za wybicie okien i rozbijanie sprzętów w cudzem mieszkaniu; Antoni Idzik, za kradzież w sklepie na Małym Rynku; Waleryan Skalski czeladnik krawiecki, za posiadanie futra skradzionego na strychu przez włamanie się; Samuel Garfunkel piekarczyk, za kradzież. Na Zwierzyńcu ujęto Piotra Molika, który kradł słomę i sprzedawał ją w mieście.

— Antoni Hacz, posługacz, przytrzymał dziś źrebię wałęsające się po mieście.

— Wczoraj ujęła policya 10 chłopców, którzy zwykli gonić za wozami z węglami i kraść węgle.

— Składki złożone w Wydziale krajowym na pomnik hr. Gołuchowskiego wynoszą dotąd 2320 złr.

— W sobotę na kolei Albrechta przejechano pod Mikołajowem na stacyi pijanego wyrobnika Maksyma Bilińskiego.

— Dr. Ludwik Hirszfeld, profesor anatomii w uniwersytecie warszawskim i autor dzieła o autonomii, uwolniony został z posady swojej na własne żądanie.

— *Gazeta Toruńska* donosi z Królewca o śmierci Maksymiliana Piotrowskiego, malarza, profesora akademii królewieckiej, twórcy *Wandy*, będącej własnością krakowskiego Towarzystwa sztuk pięknych, znanego tu przecież z innych także utworów. Najwięcej jednak sławy, mianowicie w Niemczech, zjednały mu freski w auli uniwersyteckiej w Królewcu, przedstawiające symbolicznie dzieje kultury starożytnej Hellady. Do nas zaledwie dotarła wieść o tych malaturach rodaka w pięknym nowym gmachu *almae matris Albertinae*. Mąż zacnego charakteru, serca czułego, po blizko 27-letnim pobycie w Królewcu, nie przestał kochać ojczyzny. Umarł jako prawy Polak i katolik, opatrzony Sakramentami świętomi, w 61-ym roku życia. Wczoraj, dnia 2go b. m., sprowadzono zwłoki jego do Bydgoszczy i złożono w grobowcu familijnym.

— Nr 48 *Prawnika* zawiera: Obraz czynności urzędowych z założeniem ksiąg gruntowych, przez Józefa Louis (c. d.); — O filozofii krytycznej Kanta w zastosowaniu do nauki prawa napisał Dr Witold Załęski (dok.); — Praktyka sądowa i administracyjna; — Wiadomości potoczne.

— *Tygodnika Illustrowanego* N. 413 zawiera: Wnętrze kaplicy sykstyńskiej, (z drzeworytem); — Kronika tygodniowa; — Przegląd polityki zagranicznej; — Z obecnej chwili ruchu naukowego; — Polowanie na niedźwiedzia w Karpatach, (drzeworyt); — Połów pereł (drzeworyt); — Przegląd teatralny; — Sprawozdanie z wystawy Towarzystwa zachęty sztuk pięknych; — Kronika zagraniczna (dok.); — Zamek w Iłży w r. 1655 (drzeworyt); — Szachy; — Rebus; — Resurrecturi, (powieść) J. I. Kraszewskiego (c. d.); — Pięć P a jedno R, ramota Juliana Horaina (c. d.); — Korespondencya z Krakowa; — Nowy Jork i społeczeństwo amerykańskie (c. d.); — Hrabia Cavour (c. d.) — Z metropolii Turcyi europejskej (c. d.); — Królestwo niewieście, powieść w 2ch tomach (dok.).; — Bodaj to być bogatym, powieść z francuskiego.

— Zeszyt 12ty *Przewodnika naukowego i literackiego* wychodzącego przy *Gazecie Lwowskiej* zawiera: Rozgląd w dziejach i polityce pierwotnej Polski, przez Dr Antoniego Małeckiego; — Sekretarz Stanisława Augusta, przez Kl. Kanteckiego; — Ateny za Peryklesa, (dok.) przez hr. W. Dzieduszyckiego; — Miscelanea: (Przyczynek do charakterystyki Katarzyny II) przez Dr Ksawerego Liskiego.

— Na kolei Franciszka Józefa zdarzył się wypadek, że w wagonie sypialnym w nocy d. 27 z. m. konduktor jeden umarł zaczadzony, a inny konduktor został odurzony. Pokazało się, że klapa pieca była wadliwą i spadła sama, gdy obaj jadący urzędnicy spali.

---

jednak ja dosiedzę na tronie, póki mię na nim trzyma potężna ręka. Nieśmielibyśmy podsuwać tej myśli królowi, gdyby nie ten chłód, z jakim mówi o najkrwawszej katastrofie jaka nawiedziła jego panowanie. Lecz posłuchajmy pomienionego listu.

„Poczciwy Schmidt zdaje mi sprawę z wszystkiego co robicie i mówicie o mnie, i znajduję, że i dobrze robicie i dobrze o mnie mówicie. Zbyt wiele mam do czynienia, abym mógł dziś osobno pisać do Schmidta. Możesz być pewną, że zachowam list nikczemnika przyznającego się do swojej nikczemności [1]). Czuję i bez tego co mi mówisz, ile mógł był fałszów nagadać, na moją pozorną niekorzyść. W twym liście znajdują się ustępy, które mię do łez poruszyły. Rzecz to zaiste dziwna, aby ty, oddalona odemnie o pięćset mil (francuskich) coś mię piętnaście lat temu widywała przez pięć miesięcy, a przed dwoma laty dwa miesiące, mogłaś się przywiązać do mnie tak szczerze i tak statecznie, jakbym należał do ciebie, lub wyświadczał ci jakie wielkie dobrodziejstwo. Nieumiem ci też wyrazić, do jakiego stopnia serce moje przejęte jest tobą i twoją przyjaźnią, że nieraz w chwilach, gdy do ciebie piszę, pragnąłbym z tobą rozmawiać. Zdaje mi się, że na ciebie patrzę, a odłożywszy na bok tytuły i namiętności, gadamy ze sobą swobodnie, nazywając każdą rzecz po nazwisku i drwiąc z tych nędzot nadętych, które nam każą szanować. Od mego chrztu liczę już trzydzieści sześć i pół lat; ale mam ich przeszło czterdzieści. Znalazłabyś mię nieraz aż nadto rozsądnym. Galanteryę, politykę i t. d. sądzilibyśmy oboje, bezstronnie, nawet wesoło, pomimo nieszczęść obecnych. Oto masz i nowinę, ale okropną. Kilku zagorzalców nastraszyło naszych ukraińskich chłopów, grożąc im prześladowaniem, jeżeliby nieporzucili greckiego wyznania, ażeby przejść na unię; to jest jeżeliby nie wyrzekli się tłómaczyć tajemnicy Trójcy św., tak jak ją tłómaczą w Petersburgu, przyjmując tłómaczenie na sposób rzymski. Osądź sama czy te biedne chłopy rozumieją się na tem! A przecież to ich pobudziło do buntu, a taki bunt chłopski to nieigraszka. Są to masy zbrojne i zawsze srogie, gdy się zbuntują. Dziś mordują oni swoich panów, ich żony, dzieci, księży katolickich i żydów. Tysiące ludzi już wymordowali. Bunt ten rozszerza się jak pożar, ponieważ fanatyzm schyzmatycki łączy się u nich z żądzą niepodległości. Ci Ukraińcy to naród kozacki, nienawistny Polakom od czasu podobnej wojny za panowania Jana Kazimierza w wieku przeszłym. Wszystko to daje mi wiele do roboty. Jest to fanatyzm schizmatycki i poddańczy, który walczy ogniem i żelazem przeciw fanatyzmowi katolickiemu i szlachcie. — Lecz dosyć już tego. Chciałbym ci donieść coś mniej smutnego, ale mój los już taki; na to nie ma sposobu, tylko go znosić i goić rany w miarę jak są zadane, i póki starczy szarpiów. Jednak to rzecz niezawodna, że bez konfederacyi Barskiej nigdyby to nieszczęście niespadło na nas. Konfederacya ta prawie rozbita, znowu puszcza latorośle po różnych miejscach; w Krakowie i w części województwa Ruskiego widzimy nowe jej związki. — O mój Boże! czemuż ten naród nieumiał poznać się na mnie! Dzisiaj postawił mię w niemożności wydobycia go z tej przepaści w jaką się pogrążył! Ależ przebóg! porzućmy ten okropny przedmiot!“

Od tego strasznego przedmiotu Król gładko przechodzi do lekkiej pogadanki o kilku osobach oznaczonych pseudonimem, do których niema klucza; osoby te, jak Sfinx*) Tineta mała, dobry diabełek, zdają się być faworytami królewskiemi. Cały ten list opisujący rzeź humańską, a mianowicie naznaczający jej przyczynę, jakoby bezpośrednie jej źródło było w fanatyzmie katolickim i w powstaniu Barskiem, niebardzo zgadza się z prawdą. Geret, wcale przychylny królowi wcale inne naznacza przyczyny rzezi, powiadając: „Najprzód jest ona wywołaną przez Moskali, aby mieć pomoc przeciw Konfederatom; albowiem te chłopy będąc czystymi schyzmatykami zawsze trzymali z Moskwą. Następnie Moskwa razem z królem uciekła się do tego środka aby możnych panów, dających pomoc konfederacyi, zrujnować do szczętu, albówiem na Ukrainie leżą ich najpiękniejsze dobra, potrzecie, dawna to robota Czartoryskich i króla, gdyż jeszcze za życia kasztelana krakowskiego, ojca dzisiejszego króla, ułożono plan zbuntowania chłopstwa, aby mieć wolne ręce do uciskania szlachty i miast. Chciano nawet stworzyć osobny stan chłopski, albowiem ten zawsze z królem trzyma, a łamiąc przewagę szlachty i miast dogadza widokom samowładztwa“.

Dalej mówi że i Repnina wciągnięto do tego planu; lecz ostrzeżony, cofnął się. Dwór chciał z razu sam na swoją rękę wspierać chłopów, ale gdy zrobiono uwagę, że z tego buntu Moskwa korzyść odniesie, to i dwór pragnął utłumić ten pożar.

Do różnych przypuszczeń otwarte tu pole, to jednak zastanawia, że pierwszy wybuch buntu był w dobrach Potockich, w Humańszczyźnie, a Potoccy byli stronnikami Konfederacyi. Rzeczywiście bunt dopiął celu, zrujnował magnatów. Wojewoda kijowski, Salezy Potocki pisał wtedy, że będzie musiał szukać przytułku u przyjaciół, stracił bowiem 10 miast i 130 wsi. Wojewoda bracławski Lubomirski, prawie takąż poniósł szkodę; a wojewoda ruski, Czartoryski straty liczy na dwa miliony. Sposób, w jaki król tłómaczy swojej paryskiej przyjaciołce zródło tego krwawego dramatu, zwalając winę na fanatyzm i konfederacyę, widocznie pokazuje, jak wiele zależało mu na obmyciu się z podejrzeń.

Ta jego chłodna filozoficzna bezstronność, z jaką zapatruje się na krwawy dramat ukraiński, zbyt razi, jak również uderza niekonsekwencya; bo jeżeli chłopstwo nie rozumie tej różnicy w tłómaczeniu tajemnicy Trójcy św., jaka zachodzi między katolikami a schyzmatykami, to buntu niemożna zwalać na fanatyzm religijny; wreszcie kiedy wybuch nastąpił, nie było mowy o nawracaniu.

Koliszczyzna wyraźną nosi cechę reakcyi przeciw Konfederacyi Barskiej, tem wyraźniejszą, że król zamyślał z razu tworzyć rekonfederacyę i w tym celu wyprawił był Rogalińskiego starostę nakielskiego, i Gadomskiego podkomorzego sochaczewskiego, aby formowali stronnictwo antibarskie. Gdy się jednak nieudała robota, zapewne znaleziono ów smutny i okrutny środek, jakiego chwytają się zwykle zniedołężniałe a niesumienne rządy.

(Dalszy ciąg nastąpi).

[1]) Jest to aluzya do kogoś o kim mowa była w jednym z zaginionych listów.

*) Sfinx, to Sapieżyna, która wtedy została księżną, jak o tem kilka razy mówi pani Geoffrin. Innych nazw trudno się domyślać, zdaje się że między niemi była i pani Lullier.

— Książę Rafael Galliera przeznaczył 20 milionów franków na budowę nowego portu w Genui, a dawniej jeszcze podarował Genui, jako rodzinnemu miastu, bogatą swoją galeryę obrazów. Ojciec jego nazywał się Ferrari i był w Genui bankierem; tytuł swój książęcy dostał mu się zwyczajem włoskim przez nabycie dóbr, do których tytuł ten był przywiązany. Liczą jego majątek na 80 do 100 milionów franków, które zostawi synowi.

Teatr. Opera polska ze Lwowa. Jutro w sobotę dnia 4 grudnia siódme przedstawienie: *Robert Djabeł*, wielka opera w 5 aktach, muzyka G. Mayerbeera. W akcie trzecim balet.— Początek o godzinie 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 2 grudnia pochmurno, po południu, wieczorem i w nocy śnieg; termometr od — 6·6 doszedł do — 3·0 R. Barometr ciągle opada; dnia 3 grudnia o godzinie 6ej rano stan jego był 325·89, termometru — 2·6 R. Wiatr północno-wschodni.

— W sobotę dnia 4 grudnia: Śej Barbary panny męczenniczki.

Sprawy sądowe.

Kraków 2go grudnia.

Ciekawe są następujące daty statystyczne o działalności Sądów przysięgłych według nowej procedury karnej. W okręgu apelacyi krakowskiej (Sąd krajowy krakowski, Sądy obwodowe rzeszowski i tarnowski) oskarżeń ogółem podniesiono w r. *1874* 189. W skutek 159 oskarżeń zapadł wyrok potępiający, co czyni 81% wszystkich spraw. W 30 przypadkach uwolniono oskarżonych (19%). Werdykt zapadł jednogłośnie w 130 przypadkach (68%), większością głosów w 59 przypadkach (32%). Oskarżenia były następujące: O zbrodnię przeciw obyczajności w 3 przypadkach (w 1 uwolniono oskarżonego); o zbrodnię morderstwa w 16 przypadkach; o zbrodnię dzieciobójstwa w 4, o inne zbrodnie przeciw bezpieczeństwu ciała w 14, (w 4 uwolniono oskarżonych); o podpalenie w 23, (w 2 uwolniono oskarżonych), o inne zbrodnie przeciw własności w 109, (w 20 uwolniono oskarżonych); o oszczerstwo w 5, o gwałt publiczny w 4, o publiczne przestępstwa w 11 przypadkach (w 3 uwolniono oskarżonych.) *W pierwszej połowie r. 1875* zapadły wyroki potępiające w skutek 121 oskarżeń (t. j. 76%). W 39 sprawach uwolniono oskarżonych, co czyni 24% wszystkich spraw. Werdykt zapadł jednogłośnie w 91 przypadkach (57%) większością głosów w 69 przypadkach (43%). Oskarżenia były następujące: O zbrodnię przeciw obyczajności w 5 przypadkach, o zbrodnię morderstwa w 14 przypadkach (6 uwolniono), o zbrodnię dzieciobójstwa w 7 przypadkach, (w 2 uwolniono); o zbrodnię przeciw bezpieczeczeństwu ciała w 21 przypadkach (w 5 uwolniono); o podpalenie w 25 przypadkach, (w 7 uwolniono); o inne zbrodnie przeciw własności w 83 przypadkach (w 24 uwolniono); o gwałt publiczny w 2 przypadkach; o oszczerstwo w 6 przypadkach, (w jednym uwolniono); o przestępstwa publiczne w 7 przypadkach (w 4 uwolniono).

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowo krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 2 do 3go grudnia.

Jak na ostatnim, tak i na wczorajszym targu zbożowym na Baranie, dowóz był bardzo mały. W przewidywaniu małego dowozu, kupców nie wielu było na targu. Ceny utrzymują się z bardzo małemi zmianami, prawie te same.

Płacono za pszenicę czerwoną 237 funt. od 34·— do 41 złp., białą od 36 do 42 złp., żółtą od 32 do 38 złp., żyto piękne 227 funt. od 27 do 30, poślednie od 26 do 27½, jęczmień dla krupników 207 f od 24 do 27 złp., owies 138 f. od 15 do 17 złp.

Obrót na dzisiejszym targu kleparskim był niewieliki, chęć kupna słaba. Ceny chociaż chwiejne utrzymały się z ostatniego targu.

Płacono za pszenicę czerwoną 170 funt. od 9·25 do 10·50 złr., białą od 9·50 do 10·75, żółtą od 8·— do 9·50, żyto warszawskie 160 funt. od 7·10 do 7·30, żyto podolskie od 6·50 do 7·—, jęczmień dla browarów 140 f. od 6·50 do 6·75, na paszę od 5·50 do 6·40, owies 100 funt. od 4·25 do 4·75, groch 180 funt. od 8·50 do 12, fasolę od 8·— do 12, wykę od 8 do 8·50, rzepak 150 funt. od 12·50 do 13, koniczynę czerwoną 180 f. od 42 do46 złr.

Otwarte premiowanie całkowitych gospodarstw wzorowych posiadłości większej w r. 1876.

W przekonaniu, iż wzorowo urządzone i prowadzone gospodarstwa, jako urzeczywistnienie postępów w zawodzie rolniczym nauką, oraz wytrwałą i umiejętną pracą zdobytych, winny być najdokładniej przez ogół ziemian poznane, tak, aby zebrane w pojedyńczych usiłowaniach owoce na własność niejako kraju całego przejść mogły; mając obok tego na względzie, iż publiczne uznanie i odznaczenie gospodarstw takich jest nader skutecznym ku powyższemu celowi środkiem, a więc jednem z zadań i obowiązków towarzystwa, wyjednał komitet galicyjskiego towarzystwa gospodarskiego u Wys. Ministerstwa rolnictwa subwencyę (na lat cztery) na premiowanie gospodarstw wzorowych według norm osobnym regulaminem ujętych; a podzieliwszy obszar kraju, prrzez galicyjskie towarzystwo zajęty, na cztery działy, czyni niniejszem wiadomo, iż w roku 1876 w dziale IV obejmującym powiaty: *1. Tarnopol, 2. Zbaraż, 3 Skałat. 4. Trembowla, 5. Husiatyn, 6 Czortków, 7. Buczacz, 8. Zaleszczyki 9. Borszczów, 10. Horodenka, 11. Śniatyń 12. Kołomyja, 13 Kossów,* za odznaczającą się całość organiczną jednego folwarku lub dóbr całych, tak urządzoną, aby postęp i doskonalenie się rolnictwa odpowiednio do okolicy i warunków tak miejscowych jakoteż kraju w ogóle, złączone były z prawdziwym dochodem, opartym na dobrem i trafnem obrachowaniu, udzielone będą jako dowód uznania dwie nagrody, z których pierwsza składa się z wielkiego medalu złotego i srebrnej zastawy wartości 350 złr. w. a., druga z wielkiego medalu srebrnego i srebrnej zastawy wartości 240 złr. w. a.

Do osądzenia konkurujących gospodarstw i wydania wyroku zamianowaną została w myśl §. 8 odnośnego regulaminu komisya sędziów, w skład której powołani zostali, na przewodniczącego: p. Hipolit Bohdan; na sędziów: p. Wincenty Gnoiński, Franciszek Link, Adam Noel, Stanisław Pieńczykowski, Adam Weissmann; a na zastępców pp. Włodzimierz Siemiginowski, Józef Gizowski, Ignacy Głażewski, Edwin Hodendorf i Józef Bal.

Wyrok sędziów ogłoszony będzie drukiem wraz z motywami, wyczerpującem sprawozdaniem i opisaniem gospodarstw, które nagrodą zaszczycone zostały i rozesłany zostanie wszystkim członkom towarzystwa, a oryginał wyroku i sprawozdania przechowany będzie w archiwach towarzystwa w tak zwanej *„Złotej księdze gospodarstwa krajowego“.*

Podając przeto do publicznej wiadomości otwarcie konkursu tego i zapraszając niniejszem obywateli-ziemian wyż wymienionych powiatów do ubiegania się o nagrodę, Komitet towarzystwa gospodarczego galic. zwraca się szczególniej do obywateli, którzy doskonałością gospodarowania między współziemianami celują i których z tego względu jakby za obowiązanych moralnie do dzielenia się z krajem całym nabytą w zawodzie rolniczym wiedzą i praktyką uważać wypada, i ma to niemylne przekonanie, iż poczucie takiego obowiązku, a bynajmniej nie pragnienie nagród i hołdów będzie dla serc prawych i dobrą dla krajowego rolnictwa chęcią ożywionych, rzeczywistą pobudką do uwzględnienia dążeń i zamiarów przez ogłoszenie niniejszego konkursu wypowiedzianych.

Życzący więc przez przyjęcie udziału w konkursie odpowiedzieć wezwaniu komitetu, zechcą się zgłosić *(franco)* do podpisanego komitetu do dnia 15 stycznia 1876 r. najdalej, podając swój adres dokładny t. j. miejsce zamieszkania i pocztę, a następnie do dnia 1 marca 1876 r. nadesłać na ręce sekretarza komisyi sędziów (p. Adama Noela w Sosolówce poczta *Ułaszkowce*) dokładny opis gospodarstwa swego według przepisanego programu. *(Gaz. Lw.)*

Poradnik przemysłowo-rolniczy wychodzący w Krakowie w Nr 23cim zawiera: Państwowa obrona rolnictwa i przemysłu; — Czyszczenie i sortowanie zboża, (dok),—Gnieciuchy do młynów *(Walzenstuhlungen)*;— W sprawie przechowywania nawozu pod bydłem;— Zakład uprawy lnu;— Licytacya na bydło;— Premiowanie małych gospodarstw;— Sprawozdanie targowe.

Kasa Oszczędności w Krakowie.

Na dniu 31 października 1875 r. wynosił stan wkładek . . . . złr. 2.940,738 c. 09

Od 1 do 30go listopada 1875 r. włożono . . . . złr. 234,728 „ 53

Razem złr. 3.175,466 c. 62

Od 1 do 30go listopada 1875 r. zwrócono . . . . złr. 136,593 c. 64

Stan wkładek dnia 30go listopada 1875 roku . . . . złr. 3.038,872 c. 98

Wykaz dochodów Kolei Galic. Karola Ludwika.

Dochód od 19go do 25go listopada:

	1875 r.	1874 r.
Dochód od 19go do 25go listopada	złr. 160,324 c. 50	złr. 174,128 c. 54
Dochód od 1go stycznia do 18go listopada	złr. 8,604,495 c. 25	złr. 10,534,249 c. 61
Ogółem dochód	złr. 8,764,819 c. 75	złr. 10,708,378 c. 15

Przyjechali do Krakowa od 2 do 3go grudnia.

HOTEL POLLERA: Ludwik Beck z Paryża, Aleksander Chodorowski ze Lwowa, Edward Bach z Wiednia, Al. Czajkowski porucznik ze Rzeszowa, Maksymilian Eisner z Wiednia, Ernest Damm z Prus, Henryk Reiter z Berna; J. Pelikan z Pragi, J. Reitzenheim z Paryża, Roman Foltański z Kongresówki, P. Meysers z Wrocławia, A. Neu z Lionu, L. Schuster z Wiednia, Fr. Spohn z Wiednia, H. Heinkel z Prus, J. Worliczek z Wiednia.

Nadesłane.

Doniesienie teatralne.

Z dniem 11 grudnia b. r., rozpoczyna się abonament w teatrze krakowskim na 30ci przedstawień, pod następującemi warunkami:

Loża parterowa lub 1go piętra na 4 osoby, kosztuje 150 złr.

Loża 2go piętra na 4 osoby, kosztuje 100 złr.

Krzesło w lożach wielkich 1go piętra, kosztuje 45 złr.

Krzesło w pierwszych sześciu rzędach parterowych, kosztuje 37 złr. 50 cent.

Zamawianie abonamentu i pieniądze przyjmuje kasa teatralna. Zgłaszać się należy w dniach przedstawień.

Kraków d. 29 listopada 1875.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Wersal 1 grudnia. W Zgromadzeniu narodowem Lepère z lewicy pyta Buffeta, dla czego prefekci odmawiają udzielenia list wyborczych. Buffet wykazuje, że ustawa nakazuje udzielać listy wyborców jedynie podczas okresu wyborczego.— Komisya do ustawy drukowej odrzuciła ją. Nad wnioskiem lewicy o zniesienie stanu oblężenia oczekują żwawych rozpraw.

Paryż 1 grudnia. Republikanie sprzeciwili się zamiarowi legitymistów, aby interpelować ks. Décazes o zakupno akcyj sueskich. Rząd francuski zamierza podobno skłonić mocarstwa do wspólnego oświadczenia się wobec Anglii z powodu Egiptu.

Paryż 2go grudnia. Gdy Izba uchwaliła poprawkę wyszłą od republikanów, naznaczającą kary na urzędników za rozdawanie kartek wyborczych i wydawanie okólników wyborczych, urzędowe kandydatury są mocno zagrożone. Ci przeto deputowani wspierający rząd, którzy liczyli na ponowny swój wybór, chcąc teraz mieć za sobą wyborców, grożą opozycyą, gdy przyjdzie do rozpraw nad ustawą drukową i stanem oblężenia.

Rzym 1go grudnia. Dziś Izba deputowanych prowadziła ogólne rozprawy nad dochodami w budżecie prewencyjnym na r. 1876. Englen wniósł porządek dzienny naganiający administracyę, mianowicie zaś z powodu podatku od mlewa. Prezes ministrów Minghetti daje wyjaśnienia pod względem administracyi i odpycha wszelką naganę. Maurogonato wnosi następnie porządek dzienny w tym duchu, że Izba przyjmuje do wiadomości wyjaśnienia prezesa ministrów i przechodzi do obrad szczegółowych. W imiennem głosowaniu przyjmuje Izba wniosek Maurogonata 139 głosami przeciw 102.

Madryt 1 grudnia. Na radzie ministrów, na której znajdowali się jenerałowie Quesada i Martinez Campos, postanowiono utworzyć dwie armie, każdą z pięciu dywizyj; jedną z nich ma dowodzić Martinez Campos w prowincyi Nawarze, a drugą Quesada w prowincyach Baskich. Jenerałowie ci udają się bezzwłocznie na miejsce przeznaczenia swego.

Dwa wydziały Izby deputowanych w Radzie państwa zwracają w téj chwili na siebie uwagę: wydział wyznaniowy i kolei żelaznych. Już onegdaj nadmieniliśmy, że w wydziale wyznaniowym obudziła się teraz wielka gotowość, którą, jak się zdaje, zaostrzyło odrzucenie wniosku p. Koppa, aby koniecznie utorować drogę do reformy ustawodawstwa małżeńskiego. Mało kiedy można się spotkać w jakiejś sprawie z takiem naciąganiem i z takim naciskiem, jak w téj, a pomimo tego nie idzie, ani rusz.... Na ostatniem posiedzeniu rozprawiano wiele o sposobie, jak się wziąć do rzeczy i niepodobna było przyjść do końca, aż wreszcie przewodniczący zniewolony był postawić ze swéj strony trzy pytania, nad któremi głosowano, aby przecież jakoś wybrnąć z zamięszania. Wskutek przyjęcia pierwszych dwóch pytań, o czem szczegółowo piszemy na właściwem miejscu, wydział wybrał sprawozdawcą p. Weebera do wypracowania nowelli, która ma utorować drogę do ogólnéj reformy ustawy małżeńskiéj. Nie dano jednak sprawozdawcy żadnych wskazówek; nie rozstrzygnięto, czy będą daléj prowadzone rozprawy, które już rozpoczęto nad powszechną ustawą małżeńską itp., tylko pozostawiono wszystko na późniéj. Widocznem więc jest naciąganie, aby koniecznie pchać do reform nieupragnionych, a ponieważ niema wewnętrznego poczucia, że się robi dobrze, co więcéj, niema przekonania, że się tak robić powinno, odkłada się więc wszystko na późniéj. Czy nie lepiéj byłoby przyznać się otwarcie, że to my chcemy, my Haase, Granitsch, Kopp itd. itd., ale nie nasi wyborcy, nie lud, którego wolę reprezentować mamy. Lud jest katolickim i katolickim pozostać chce.

W wydziale kolei żelaznych rozpoczęto wczoraj obrady znanym programem rządu. Już przy pierwszem poruszeniu téj sprawy starły się dwa zapatrywania, jak można było przewidzieć. Z jednéj strony zwolennicy bezwzględnéj oszczędności, a tem samem przeciwnicy wszelkiéj budowy kolei, do któréj państwo miałoby się przyczynić jakimkolwiek funduszem; z drugiéj strony zwolennicy zapatrywania, iż przez stagnacyę, przez zastój w ruchu komunikacyjnym, a tem samem handlowym nie poprawi się ani położenia ekonomicznego ani finansowego i że dla tego nie należy lękać się jedynie ze względów fiskalnych budowy nowych linij. Tego drugiego zapatrywania, a zarazem stanowiska swego określonego w programie kolejowym rządu bronił minister Chlumecky bardzo energicznie, utrzymując, że wprawdzie położenie finansowe jest złe, ale kredyt państwa jest niewzruszony, dla tego nie trzeba lękać się ofiar w interesie ekonomicznym. Mimo tak gorliwej obrony wydział na razie nic nie postanowił, lecz wybrał tylko komitet z 7miu członków dla bliższego tej sprawy zbadania.

Arcyks. Albrecht wyjeżdża w niedzielę do Petersburga z orszakiem na obchód święta orderowego ś. Jerzego, przypadający d. 7 b. m. Arcyksiążę jedzie przez Warszawę i zabawić ma sześć dni. Na obchód ten jedzie ze strony pruskiej ks. Karol, brat cesarza Wilhelma. Pierwszą klasę tego orderu posiadają tylko arcyks. Albrecht i cesarz Wilhelm. Zaproszenie na ten obchód do obu książąt wyszło od Cara z Liwadyi. *Polit. Corresp.* pod firmą listu z Petersburga używa doniesienia o tym obchodzie za sposobność położenia na nowo nacisku na sojusz trzech Cesarzów „jako nowy dowód trwałości i siły tego związku.“

Książę Gorczakow nie wyjechał we wtorek z Berlina, jak zapowiadały dzienniki berlińskie, lecz wieczorem miał jeszcze długą naradę z ks. Bismarkiem, odwiedził członków domu cesarskiego, nazajutrz jeszcze w południe był u cesarza Wilhelma, a wieczorem miał odjechać. Nie można powątpiewać, że przedmiotem odwiedzin kanclerza rosyjskiego u kanclerza niemieckiego i cesarza Wilhelma była kwestya wschodnia. Sam nawet *Staats-Anzeiger*, milczący zwykle o sprawach polityki zagranicznej, napisał: „przez przyjazd kanclerza rosyjskiego ruch dyplomatyczny ożywił się ostatniemi dniami,“ — a zaraz potem dodaje, że posłowie angielski i austryacki, przyjmowani byli przez ks. Bismarka. Jeżeli prawdą jest, iż między Rosyą i Austryą przyszło do porozumienia się przynajmniej w zasadzie nad rozstrzygnięciem tej kwestyi na podstawie uprawnienia chrześcian tureckich, natedy wypadało uzyskać ze strony Niemiec zupełną zgodę na propozycye, jakie miały były wyjść pierwotnie z Wiednia; jeśliby zaś prawdą być miało twierdzenie *Timesa* o rozchwianiu się układów między Austryą a Rosyą, pobyt ks. Gorczakowa w Berlinie znaczyłby, że Rosya szuka w Niemczech przychylenia się do swojej polityki wschodniej wbrew Austryi. Wszakże wobec wyraźnego powyżej nacechowania przez *Polit. Cor.* sojuszu trzech cesarzów, nie można sądzić, aby zachodziła między Austryą a Rosya różnica zdań ze względu na kwestyę wschodnią. Nie jest także bez znaczenia, że książę Reuss, długoletni poseł niemiecki w Petersburgu, otrzymał przeznaczenie do Wiednia. Wyrobiony dyplomatycznie w petersburskiej szkole przybędzie do Wiednia z poglądem orzyjaznym Rosyi. Dotychczasowy zaś poseł niemiecki w Wiedniu jenerał Schweinitz idzie do Petersburga. Zamiana obu posłów ma dopiero pod koniec grudnia nastąpić.

Berlińska *Germania* ujrzała się w konieczności podać w wątpliwość doniesienie organu hr. Andrassego, jakoby kongregacye rzymskie przychylały się do projektu podziału dyecezyi wrocławskiej. Dziś w formie zupełnie stanowczej zaprzecza wiedeński korespondent berlińskiego organu katolickiego drugiemu w tejże sprawie doniesieniu *Politische Corresp.*, w którem była mowa o otrzymanem w Rzymie dnia 24-go listopada *memorandum* nuncyusza msgr. Jacobiniego i o przychylności kardynała Antonellego dla rzeczonego projektu. Korespondent *Germanii* pisze: „Stanowczo nieprawdziwą w wszystkich swych częściach jest wiadomość podana przez *Polit. Corresp.*, jakoby w Watykanie otrzymali byli *memorandum* nuncyusza papieskiego przy dworze wiedeńskim, msgr. Jocobiniego, w sprawie oddzielenia austryackiej części dyecezyi wrocławskiej. Nuncyusz sprawozdania takiego ani nie pisał, ani nie posłał do Rzymu, ani też dotychczas nie było mowy o rozdziale dyecezyi wrocławskiej ni w kołach rządowych, ni w nuncyaturze. Cała ta sprawa istnieje dotychczas tylko w fantazyi dziennikarskiej i w mózgach rycerzy walczących w imię kultury“.

Dziś rozpoczynają się w parlamencie niemieckim rozprawy nad nowelą do kodeksu karnego. W ostatniej jeszcze chwili organa ministeryalne *Provinsial Correspondenz* i *Nordd. allg. Ztg* starają się nastroić większość parlamentarną przychylnie dla projektu. Tymczasem telegrafują już do *Schles. Ztg* z Berlina, że stronnictwo nationalliberalne na naradzie frakcyjnej jednogłośnie postanowiło odrzucić cały szereg paragrafów noweli; inne zaś rozpatrzyć jeszcze jak najdokładniej podczas obrad w pełnej Izbie i ewentualnie wnieść o przekazanie ich osobnej komisyi. Do tej drugiej kategoryi paragrafów, tj. do tych, których nationalliberały nie potępili stanowczo, należą także przytoczone przez nas paragrafy tak zwane Duchesnowy, encyklikowy i Arnimowy.

Za przyczynę upadku gabinetu serbskiego, który jest już zdecydowany, chociaż jeszcze nie nastąpił, podaje *Polit. Corr.*, że ks. Milan nie chciał zgodzić się na wniesienie na sejm ustaw prohibicyjnych, i dla tego powierzył Krysticzowi złożenie nowego gabinetu. *Głos Czarnogórcy* organ urzędowy w Cetyni, powiedział, że Krysticz jeździł do Cetyni dla oznajmienia ks. Mikołajowi małżeństwa księcia Milana. Zdaje nam się, że notyfikacya ta już dawno była nastąpiła. Krysticz jest szwagrem Rystycza i chociaż *Polit. Corresp.* liczy go do przeciwnej temu ostatniemu partyi, lecz właściwie należy on do tej samej szkoły, której godłem *fara da se.* Książę nie przyjął jeszcze dymisyi Kaljewicza.

Rząd angielski wysyła do Egiptu urzędnika skarbowości Stefana Cave, który ma się zająć uporządkowaniem finansów tego kraju. *Times* upatruje w tej misyi wstęp do protektoratu angielskiego nad Egiptem i mniema, że jeśli Cave ma przystąpić do reform, musi być uposażony rozległemi atrybucyami, któreby mu dawały wolność wchodzenia we wszystkie sfery administracyi. *Nord* straszy Europę tym protektoratem, wyświecając dążność organu City, który wcale nie tai się z możnością owładnięcia zupełnie Egiptu przez Anglię. Brukselski *National* nadmienia zaś o zmianie zwołania przez Rosyę konferencyi w sprawie nabycia akcyj sueskich przez Anglię. Po za kwestyą akcyj byłaby ukryta kwestya przewagi Anglii w Egipcie.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Wiedeń 3 grudnia. *Fremdenblatt* dowiaduje się, że ostatnie twierdzenie *Timesa* o mniemanem rozchwianiu się rokowań austryacko-rosyjskich w kwestyi wschodniej, zupełnie jest bezzasadnem. Co się tyczy wymiany zdań między trzema gabinetami cesarskiemi, propozycye austryackie od dawna zostały w Petersburgu przyjętemi w zasadzie; teraz idzie jedynie o szczegóły, nad któremi stanowcze porozumienie się i zgodzenie zawisło od powrotu Cesarza Rosyjskiego, który ma natychmiast nastąpić, i ks. Gorczakowa do Petersburga.

Berlin 2 grudnia. Artykuł *Provinsial Correspondenz* o cłach od żelaza tłomaczony jest w kołach politycznych i handlowych w tym duchu, że wszystkie rządy postanowiły w celu rozstrzygnięcia kwestyi ceł od żelaza trzymać się konsekwentnie dotychczasowej polityki handlowej.

Wersal 3 grudnia. Komisya do zbadania wniosku o rozwiązanie Zgromadzenia narodowego wybrana składa się z 9ciu członków prawicy, a 6ciu lewicy.

Bukarest 2 grudnia. Rząd niemiecki uwiadomił rząd rumuński urzędownie o gotowości zawarcia umowy handlowej z Rumunią. — Senat wybrał metropolitę prezesem swoim, a Oresku i Bozianu wice-prezesami. Książę Karol potwierdził statuta banku bukaresztskiego, na którego czele stoją: były minister Boeresku, książęta Dymitr Gika i Stirbey, tudzież inne osoby znakomitsze. Bank rozpoczyna w tych dniach czynności swoje. W skutku zawiei śniegowej od trzech dni nie nadeszła żadna poczta.

Kursa. Wiedeń 3 grudnia, godz. 2 m. 20 po poł. Renta papierowa 69 35 — Renta srebrna 73.50. — Losy z r. 1860 112·—. — Akcye Banku Narod. 926 — Akcye kredytowe 204·70. — Londyn 113·20. — Srebro 105·—. — Napoleony 9·09½ Lombardy 106·75— Losy z r. 1864 133·75. — Akcye kolei Karola Ludwika 207·50. Akcye Lwowsko-Czerniowieckiej 139 50. — Akcye kolei węg. półn. wschod. 119·—. — Akcye kolei węg.-wschod. 42 75 Losy tureckie 31·— — Obligacye indemn. galicyjskie 86 25. — Losy premiowe węgierskie 78·—.— Akcye kolei Koszycko-Bogum. 124 50. Akcye kolei półn. zach. austr. 145 50. — Akcye franko-węgier. 35·—. Akcye franko-austr. 31·50 — Tal. 168·25. — Ruble 150·—.

Uposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
ANTONI KŁOBUKOWSKI.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

(notowany przez Izbę handlową krakowską).

Kraków 3 Grudnia.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski . . . (za 1 sztukę)	1 49½	1 51½
Rubel srebr. obrączkowy . . „ 1 „	1 60	1 68
Talar pruski . . . . . . „ 1 „	1 68	1 70
Mark niemiecki . . . . . „ 1 „	0 56	0 57
Dukat holenderski ważny . . „ 1 „	5 30	5 38
Dukat austryacki „ . . . „ 1 „	5 30	5 40
Napoleondor „ . . . „ 1 „	9 05	9 15
Półimperyał „ . . . „ 1 „	9 20	9 40
20-to markówka niem. ważna . „ 1 „	11 25	11 35
Srebro austryackie (za 1 złr.)	1 04	1 06
Kupony austr. srebr. płatne . . na 100 zł.	104 —	— —
Listy zastawne i obligi:		
6% Pożyczka krajowa galic. (za 100 zł. w. a.)	92 —	— —
Oblig. indemn. gal. . . („ „ „)	86 —	87 50
4% list. zast. T. kr. z. we Lwowie („ „ „)	79 —	81 —
5% list. zast. T. kr. z. we Lwowie („ „ „)	86 —	87 50
6% list. hip. bn. hip. we Lwowie („ „ „)	91 —	92 —
6% list. dł. g. z. wło. we Lwowie („ „ „)	99 —	100 50
5½ list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	92 50	93 50
6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 36 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	91 50	92 50
6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 18 lat banknotami za 100 zł. w. a.	92 50	93 50
7% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	99 —	100 —
Prioritety banku g. dla h. i p. w Krak. (za 100%)	82 —	87 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I. (za 100 r.)	95 —	96 50
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	95 —	96 50
5% listy zastawne król. Pol. (za 100 r.)	92 75	94 25
4% listy zastawne król. Pol. (za 100 r.)	81 25	82 50
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	206 —	209 —
„ „ Lwowsko-Czern. „ „ 200	135 —	138 —
„ ban. hipot. we Lwowie „ 200	240 —	245 —
„ banku dla Han. i P. w Krak. z wpł. 80 zł.	60 —	65 —

(Listy zastawne i obligi: oprócz bieżącego kuponu, obliczającego się każdodziennie w miarę terminu płatności; listy zastawne król. Pol.: ruble i kop.; akcye: łącznie z kuponem bieżącym.)

	płacą	żądają
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa . .	14 50	16 —
Losy m. Stanisławowa .	14 50	16 —
Wiedeń 2 Grudnia.		
5% zjed. dług państ. bank.	69 40	69 50
5 „ „ „ „ srebr.	73 55	73 65
„ Oblig. ind. niż. Austr.	99 25	100 —
„ „ „ czeskie	101 —	102 —
„ „ „ węgierskie	80 75	81 10
„ „ „ galicyjskie	86 25	86 75
„ „ „ bukowińskie	84 —	84 75
„ „ „ siedmiogr.	79 25	79 75
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	100 75	101 25
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy . .	96 35	96 50
4 „ galicyjskie	79 50	— —
5 „ „	— —	86 25
6 „ gal. zakł. kred. włośc.	100 —	100 50
5 „ węgierskie listy . .	85 50	85 75
5 „ zakł. kredyt. austr.	100 —	100 50
5 „ zakładu kred. ziem. aus. spłacal. w 33 latach	89 75	90 25
5 „ Domen. państ. 120 złr.	129 10	129 30
6 „ Banku gal. hipot. .	91 25	91 75
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839 .	240 —	245 —
„ „ „ 1854 .	106 —	106 50
„ „ „ 1860 .	111 90	112 20
⅕ losów pożyczki austryac. państw. r. 1860 .	117 75	118 —
Losy pożyczki z r. 1864 .	133 —	133 50
„ prem. pożyczki węg.	76 50	76 70
„ Comorente	21 50	22 —
„ Kredytowe	166 —	166 50
„ żeglugi parowej na Dunaju	92 50	93 —

	płacą	żądają
Losy księcia Salm . . .	36 —	36 50
„ „ Palfy . . .	25 —	25 50
„ „ Klary . . .	25 75	26 25
„ hr. St. Genois . . .	27 75	28 25
„ miasta Budy . . .	25 50	26 —
„ księcia Windischgraetz	21 —	22 —
„ hr. Waldstein . . .	21 —	21 50
„ hr. Keglevich . . .	18 —	18 50
„ Rudolfa	13 50	13 90
„ tureckie 400 frank. .	— —	— —
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac. . .	924 —	925 —
Zakładu kredytowego . .	200 90	201 10
Żeglugi parow. na Dunaju	346 —	348 —
Kolei północ. Ferdynanda .	1786	1790
„ rządowej fr. a. .	293 —	293 50
„ zachod. c. Elżbiety .	166 —	167 —
„ Południowej	107 —	107 25
„ Galicyjskiej	204 25	204 50
„ Czerniowieckiej . . .	136 25	136 75
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. półn.-wschod. .	116 —	116 50
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	129 —	129 50
„ Alföldsko-Fiumańskiej	122 50	123 —
„ Koszycko-Bogumił. .	122 50	123 —
„ Siedmiogrodzkiej .	116 75	117 25
„ Cisańskiej . . .	189 25	189 75
„ wschodnio-węgierskiej	43 25	43 75
„ austryack. półn.-zach.	144 75	145 25
„ Franciszka Józefa .	154 50	155 —
Banku anglo-austryackiego	96 50	96 75
Zakładu Kredytowego węg.	201 25	201 50
Banku franko-austryackiego	31 —	31 50
„ franko-węgierskiego .	35 —	36 —
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie . .	— —	— —

	płacą	żądają
Banku wiedeńskiego dla obrotu płodów	50 —	50 50
„ galicyjsk. hipotecznego	241 —	— —
„ dla obrotu ogólnego .	76 —	77 —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej . .	21 —	22 —
„ Koszycko-Bogumińskiej	75 —	75 50
„ państwowa St. 500 fr.	142 50	— —
Emissya z r. 1867 .	137 50	138 —
„ południowa St. 500 fr.	105 —	105 25
Bony 1875—1876 6%	224 —	— —
„ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	100 25	100 75
„ „ 100 złr. w. a.	94 75	95 50
„ „ w srbr. 5%	102 25	102 75
„ południ. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a. .	— —	— —
5% w srebrze . .	93 50	— —
„ gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100.	98 —	— —
Emissya II. . . .	96 50	97 50
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	79 25	79 50
Emissya z r. 1867 .	81 50	82 —
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	70 50	71 —
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	85 —	85 50
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	84 —	85 —
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę . .	5 34	5 35
„ „ obrączkowy .	— —	— —
Złoto *al marco*	— —	— —
Napoleondory	9 08	9 09
Fryderyki	— —	— —

	płacą	żądają
Luidory (niemieckie) . . .	— —	— —
Suweryny angielskie . . .	11 36	11 42
Imperyały rosyjskie . . .	— —	— —
Srebro	105 —	105 25
Srebro, kupony	106 30	— —
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe . .	1 68	1 68
Lwów 2 grudnia.		
Dukat holenderski . . .	5 20	5 30
„ cesarski	5 28	5 36
Półimperyał rosyjski . .	9 06	9 15
Rubel srebrny rosyjski . .	1 58	1 68
„ papierowy	1 49	1 50
Talar pruski	1 68	1 69
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	86 —	86 80
„ „ „ „ „ 4%	79 50	80 50
„ „ Banku hipoteczn.	91 40	92 25
Obligi indemn. bez kuponów	86 —	86 80
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	203 —	205 —
„ „ lwowsko-czern.	134 —	136 —
„ banku hipoteczn. gal.	240 50	243 —

Warszawa 1 grud.

	płacą (rub. kop.)	żądają (rub. kop.)
Listy zastawne 1 seryi . .	95 65	95 95
„ „ 2 „ . .	95 65	95 95
kupon . . .	1 76⅔	— —
„ „ nowe . . .	98 35	98 65
kupon . . .	2 20 11/16	— —
„ likwidacyjne . . .	82 60	82 90
kupon . . .	2 00	— —
Kolej warszawsko-wiedeńska	— —	88 —
„ „ bydgoska	— —	75 —
„ „ terespolsk.	118 —	119 —
„ „ łódzka	100 50	101 50

Podziękowanie.

Za wyleczenie naszéj córeczki z ciężkiéj choroby, składamy serdeczne podziękowanie Wnym PP. Doktorom Medycyny: prof. **Jakubowskiemu** i **J. Pawlasowi.** W zacnych tych Panach znaleźliśmy nietylko sumiennych lekarzy, lecz prawdziwych a rzadkich dziś przyjaciół. Wny prof. Jakubowski zrozumiał boleść rodziców nad konającem dziecięciem i powodując się li tylko sercem i wrodzoną szlachetnością, nie szczędził ani trudu ani czasu; Wny Dr. Pawlas postawiwszy w pierwszéj chwili jako ordynaryusz sumienną diagnozę choroby z niezmordowaną troskliwością opiekował się dziecięciem i tak obopólnem staraniem zacni Ci Mężowie uratowali najukochańsze nam dziecię. Przyjmcie tych kilka słów serdecznego podziękowania i zapewnienie z naszéj strony dozgonnéj wdzięczności. (2961)

Emil i *Matylda Kossakowie.*

Mieszkanie

składające się z 9 pokoi, 2 kuchen, oficyny, ogrodu dużego pięknego z wybornym owocem i świeżem powietrzem, **jest do najęcia każdego czasu** przy ulicy Wolskiéj Nr. 69. — Bliższa wiadomość u stróża. (2960-1-3)

J. LANGER

rytownik i rzeźbiarz

w Krakowie przy ulicy Floryańskiéj, wyrabia wszelkie **rzeźby** na złocie, srebrze i drogich kamieniach, **pieczęcie** prywatne i urzędowe do laku i farby, **guziki** liberyjne z **herbami, oznaki** dla straż leśnych i polowych, oraz



maszynki same farbujące, po napuszczeniu farby 500 odbić drukuje, z z nazwiskiem do biletów wizyt., herbem, monogramem lub literami, od 3 złr. 50 c. do 12 złr.;



praski wypukło na papierze tłoczące, z napisem herbow., monogramem lub literami od złr. 1 cent. 50 do 6 złr. (2959-1-26)

1000 pieczątek papier. gumowanych w różnych kolorach z monogr., nazwiskiem lub herbem od 2 złr. 50 c. wyżéj. — Zamówienia uskuteczniają się natychmiast, na prowincyę wysyłają się za pobraniem pocztowem.

Młody człowiek

z Prus, w wieku lat 25, posiadający biegłość w rachunkach i prowadzeniu rejestrów, język niemiecki, znajomość wiejskiego gospodarstwa, świadectwa dobre — poszukuje od 1 Stycznia lub 1 Kwietnia 1876 r. miejsca jako kasyer na wsi, przyczem mógłby spełniać obowiązki pisarza.— Bliższa wiadomość i adres w handlu korzennym *Jana Kosza*, ul. Grodzka w Krakowie. (2958-1-3)

Z powodu nadchodzącéj Gwiazdki
Magazyn wiedeński
w Krakowie,
w Rynku głównym Nr. 49

zawiadamia Szanowną Publiczność, iż od 1go Grudnia b. r. aż do Nowego Roku 1876

Wyroby tokarskie i galanteryjne
Z FABRYKI
Franciszka Hessa
w Wiedniu

pozbywa po cenach fabrycznych, mianowicie:

największy dobór cygarnic, fajek pian kowych; cybuchów wiśniowych, jaśminowych i innych, wyrobu z bursztynu, szyldkretu, słoniowéj kości, perłowéj konchy, rogu; galanteryi z drzewa i skóry; wielki wybór lasek, szpinek, wachlarzy, grzebieni, szczotek itd. itd. w najnowszym guście i po najtańszych cenach. (2916-1-4)

Również przyjmuje wszelkie reparacye i zamówienia na hurtowną odstawę.

Wyborne jabłka po 6 złr. za cetnar. **Orzechy** laskowe bardzo ładne po 6 złr. za garniec. **Fasole** białe po 4 złr. za garniec. Prócz tego wyborne **wina** własnego chowu od złr. 4 do 6·50 za wiadro na miejscu dworzec kolei, poleca

Ferdynand Scholz,
handel owoców i win
(2932) w Mistelbach w Niższéj Austryi.

Ukwalifikowany
subjekt handlowy
poszukuje kondycyi.

Osoby interesowane zechcą adresować **J. G.** poste restante **Kraków 428.** (2834-3-3)

ZNAKOMITE POWODZENIE.
VELOUTINE
jestto MĄCZKA RYŻOWA specyalnie przygotowana z Bizmutem, dlatego to działa szczęśliwie na skórę, niedostrzeżona przystaje do ciała nadaje cerze

ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.
CH. FAY
Magazyn Perfum w Paryżu,
9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.

W Krakowie u pp. Józefa Trauczyńskiego, W. Redyka i Leona Feintucha, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych. (2171-30-)

Nakładem Księgarni i Drukarni
Jana Rosenheima w Brodach
wychodzi i jest do nabycia we wszystkich księgarniach

Biblioteka dla młodzieży

Dotąd opuściły prasę:

Tomik I. zawiera: **Sierota, napisał Fr. Hoffmann,** przełożył Bolesław Dunin.

Tomik II. zawiera: **Przemytnik, napisał Fr. Hoffmann,** przełożył Bolesław Dunin,

Tomik III. zawiera: **Hrabia i niedźwiedziarz, napisał Fr. Hoffmann,** a przełożyła Paulina z L. Wilkońska. (Jestto jedna z ostatnich prac ś. p. **Wilkońskiéj.**) Każden tomik kartonowany i ozdobiony czterema pięknie wykonami stalorytami sprzedaje się pojedynczo po 50 cent.

Życzący sobie nabywać tę „Bibliotekę" raczy dołączyć na frankaturę po 2 centy, a zatem po 52 centy za każden tomik.

Wydając niniejszą bibliotekę dla młodego pokolenia, mam zamiar przedstawić mu w szeregu przykładów wzory moralności i miłości bliźniego — tej podwaliny szczęścia dla pojedynczego człowieka, jak dla całych narodów. Oby w sercach młodzieży znalazły odgłos, oby ją zachęciły te naśladowania. To jedno, czego pragnie wydawca i z serca jéj życzy. (2736-8-20)

Konkurs

L. 2522. (2888-3-3)

Celem obsadzenia prowizorycznego, posady **sekretarza** przy Wydziale Rady powiatowéj w Wieliczce z płacą roczną 700 złr. w. a. rozpisuje się konkurs z terminem wnoszenia podań **do dnia 14 Grudnia r. b.**

Z Wydziału Rady powiatowej
Wieliczka 17 Listopada 1875 r.

Lieferungs-Ausschreibung.

Es wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass zur Sicherstellung des Montursbedarfes der Mannschaft des k. k. Matrosen-Corps für das Jahr 1876 wird am 8. Jänner 1876 bei der Marine-Section des Reichs-Kriegs-Ministeriums in Wien eine Offertverhandlung abgehalten werden.

Die Lieferungsgegenstände sind:

1. Tuch- und Wollsorten.
2. Wäsche u. andere Leinwand-Artikel.
3. Fussbekleidung und andere Ledersorten.
4. Wirkwaaren (Fussocken, Leibel).
5. Kopfbedeckungs-Artikel.
6. Posamentirwaaren, Bordkappenbänder, Halsflöre und Halsschleifen.
7. Metallwaaren.

Die übrigen auf die Offert-Verhandlung sowie Einlieferung der Monturssorten Bezugnehmenden besonderen Bestimmungen sind in dem Nr. 274 vom 30 November 1875 dieses Blattes näher erörtert. (2895-2-2)

Von der Marine-Sektion des k. k. Reichs-Kriegsministeriums.

Dobra ziemskie
w Proszowskiem, poł mili od Barana położone

(gruntu ornego, łąk itp. włók 26, lasu włók 5, budynki przeważnie murowane) są do sprzedania.

Bliższéj wiadomości udzieli Wny Dr. Madeyski c. k. notaryusz w Brzesku.
(2260-7-)

!Nowo otwarty!
wiedeński centralny skład
27 c.
towarów roboty ręcznéj
Br. Heim,
w WIEDNIU,
Wieden, Hauptstrasse 20.

Tylko za **27 centów** łokieć wied. **materye na suknie z wełny owczéj,** najlepsze najmodniejsze we wszelkich barwach i **deseniach, świecące, rypsy, mochairs, velvety, wattmolle, płótno przędzone i kreasowe, bielizna łóżkowa, nankiny, obrusy i serwety adamaszkowe, ręczniki, dymka, płótno oxfordzkie, chustki do nosa płócienne i batystowe, firanki koronkowe, krepa** w różnych barwach.

WIELKI WYBÓR

wstążek jedwabnych i aksamitnych, koronek, rękawiczek mężkich i damskich, krawatek mężkich i damskich, $^{7}/_{8}$ i $^{6}/_{4}$ szyfon, kretonów na meble, rypsów na meble, kobierców wązkich, barchaników, $^{3}/_{4}$ chustki wattmoll i berlińskie, pończoch dla pań i dzieci.

Cenniki i próbki na żądanie **darmo i opłatnie.** (2777-5-12)

Rozsyłki punktualnie i sumiennie za zaliczką.

DYREKCYA
Towarzystwa Zaliczkowego w Krakowie
„Spółka zarejestrowana z nieograniczoną odpowiedzialnością"
ulica Ś. Jana L. 305

zawiadamia strony interesowane, że przyjmuje do swéj kasy na książeczki wkładkowe tak od Członków należących do Towarzystwa, jak i od osób obcych nie należących do takowego, wszelkie sumy jako oszczędność i od tych oblicza procent od chwili ich złożenia aż do daty podniesienia, a mianowicie:

1) z trzechmiesięcznem wypowiedzeniem **Siedm** od sta rocznie,
2) z krótszem wypowiedzeniem **Sześć** od sta rocznie. (2904-2-6)

Kraków dnia 29 Listopada 1875 r.

Dyrektor: *Józef Kiciński.* Kasyer: *Nikodem Lenczewski.* Kontrolor: *Ignacy Nowicki.*

W handlu towarów kolonialnych, win i materyałów aptekarskich
Jana Janigi
w Krzysztoforach, Rynek główny w Krakowie,

dostać można wszelkich doborowych towarów po najumiarkowańszych cenach, a mianowicie:

Cukier w głowach, funt wagi wiedeńskiéj od 25 do 27 cent.
Herbata od 1 złr. 50 cent. do 12 złr. za funt wagi wiedeńskiéj.
Kawa w różnych gatunkach od 70 c. do 1 złr. 10 c. za funt wagi wiedeńskiéj.

Handel ten jest zarazem dostatecznie zaopatrzony we wszelkie **wody mineralne** tak krajowe jak i zagraniczne. (2892-5-6)

Ulica Szewska Nr. 26.

Mikołajska Nr. 435. — **Sławkowska Nr. 279.**

W Składach Nafty
WŁADYSŁAWA SKÓRCZEWSKIEGO
w Krakowie

dostać można **Nafty** tak krajowéj jak i amerykańskiéj, lecz tylko **w doborowych gatunkach** funt w. w. po 14 i 13 cnt., gorszych zaś gatunków zupełnie nie utrzymuje.

Lampy tylko z fabryki Ditmara. **Ceny zniżone.**

Wypożyczanie, zamiany i reparacye lamp uskutecznia.
(2669 6-6)

Floryańska Nr. 362.

GALICYJSKI ZAKŁAD KREDYTOWY ZIEMSKI
w Krakowie

udziela **pożyczki hipoteczne** na dobra ziemskie i realności miejskie w 6% Listach zastawnych i 7% Listach dłużnych. (2535-27-)

(2864-1-10)



Jako najlepszy i praktyczny
podarek na Gwiazdkę i Nowy rok
poleca pierwsza i największa
Fabryka maszyn do szycia
austr. węgier. państwa

swe medalem odznaczone, cicho idące **maszyny do szycia wszelkich systemów,** szczególniéj maszyny łódkowe i chwytacze, doskonale i trwale zrobione, po najtańszych cenach.

Józef Anger,
z Nowego Jorku, od 1866 w Wiedniu,
Hernals, Hauptstrasse 122, we własnym domu fabryczn.
Skład: Mariahilferstrasse 91.

HOGG. APTEKARZ, 2, RUE DE CASTIGLIONE, PARYŻ. JEDYNY WŁAŚCICIEL.

HUILE DE FOIE DE MORUE DE HOGG



TRAN Z WĄTROBY STOKFISZU HOGGA.

Przeciw słabościom PIERSIOWYM, SUCHOTOM, ZAPALENIU PŁUC, KATAROM, KASZLOM CHRONICZNYM, SKROFUŁOM, LISZAJOM, GRUCZOŁOM, UPŁAWOM, WYCHUDNIENIU DZIECI, OGÓLNEMU OSŁABIENIU, REUMATYZMOM (GOŚCOWI), etc.

Tran ten wytworzony ze *świeżéj wątroby stokfiszu* jest naturalny i czysty, najdelikatniejsze żołądki go znoszą, działanie jego jest szybkie i pewne, a *wyższość* tego tranu nad wszelkiemi innymi tranami zwyczajnymi, lub w połączeniu z żelazem etc., jest dziś *powszechnie uznaną.*

TRAN HOGGA sprzedaje się jedynie we *flaszkach trójgraniastych*, kształt flaszek złożony u władz właściwych jako własność specyalna i wyłączna stosownie do przepisów prawa.

Unikać fałszerstw. — Znajduje się w głównych aptekach.

Dostać można w Krakowie w aptekach J. Trauczyńskiego i W. Redyka. (2472-11-)

Cierpiący na rupturę części dolnych

znajdą w zupełnie **nieszkodliwie** działającéj **maści rupturowéj Bogumiła Sturzeneggera w Herisau** (w Szwajcaryi) zadziwiający środek leczniczy. Liczne świadectwa i podziękowania dołączone są do opisu użycia. Można ją sprowadzić w słoikach po 3 złr. 20 cent. tak wprost przez B. Sturzeneggera, jakoteż przez **W. Redyka,** apteka „pod Barankiem" w Krakowie i **Z. Ruckera,** aptekarza we Lwowie. (2575-6-16)

Do wypełnienia dziurawych zębów

niema skuteczniejszego i lepszego środka, jak **plomba do zębów** c. k. nadwornego dentysty Dra **J. G. Poppa,** w Wiedniu, Stadt, Bognergasse Nr. 2, którą każda osoba może sobie całkiem łatwo i bez bólu włożyć w dziurawy ząb. Plomba ta spaja się następnie silnie z resztkami zęba i dziąsłem, ochrania ząb przed dalszem psuciem i uśmierza ból.

Woda anaterynowa do ust

Dra **J. G. Poppa,** c. k. nadwornego dentysty, w Wiedniu, Stadt, Bognergasse 2, we flakonach po 1 złr. 48 c.

jest najlepszym środkiem w cierpieniach reumatycznych zębów, w zapaleniach, spuchnięciach i wrzodach dziąseł, rozwalnia pozostały osad od zębów i przeszkadza tworzeniu się nowego, wzmacnia ochwierutane zęby i dziąsła, a oczyszczając zęby i dziąsła od wszelkich szkodliwych pierwiastków, nadaje ustom przyjemną świeżość i usuwa niemiłe cuchnienie już po krótkiem używaniu.

Pasta anaterynowa do zębów

Dra **J. G. Poppa,** ces. król. nadwornego dentysty w Wiedniu. Wyrób ten utrzymuje świeżość i czystość oddechu, prócz tego jeszcze nadaje zębom olśniewająco biały połysk, ochrania je przed zepsuciem i wzmacnia dziąsła.

Dra J. G. Poppa proszek roślinny do zębów,

czyści zęby w ten sposób, że za codziennem użyciem usuwa nietylko ten zwykle tak niemiły osad na zębach, ale wzmacnia oraz emalię zębów, przez co na białości i delikatności zyskują.

Na Składzie mają: w **Krakowie:** p. W. Redyk aptek. „pod Barankiem", p. Siedlecki apt., p. Górecki, p. J. Jahn, p. Wilhelm Fenz w Rynku głównym, p. L. Feintuch, p. Ernest Stockmar apt., p. Dr. apt. Sawiczewski, p. J. Trauczyński apt. „pod Koroną" w Rynku głównym, p. M. Dworski, róg ul. Brackiéj, dom Księcia Jabłonowskiego, i F. J. Demmer, skład broni w Rynku głównym. — We **Lwowie:** ma Dr. chemii p. Tytus Zarzycki, p. Mikolasch apt., p. A. Berliner apt., p. Ehrenberger apt., p. Bonif. Stiller, p. Z. Rucker i p. J. Piepes, aptekarz, — tudzież wszyscy aptekarze, handel parfumeryj i galanteryjne obwodu krakowskiego Galicyi i Bukowiny. (1-35-38)

Dla amatorów cygaret!

Najlepszy i prawdziwy francuski papier na cygarety w książeczkach i arkuszach utrzymuje na składzie:

M. DWORSKI w KRAKOWIE.
(2136-7-10)

Jest do sprzedania

para koni karecianych, młodych, pół krwi angielskiéj. — Wiadomość u portyera w Hotelu Saskim. (2954-2-3)

W Podgórzu pod Nr. 105

są 3 pokoje z kuchnią na pierwszem piętrze i drewutnia każdego czasu **do wynajęcia.** Bliższa wiadomość w handlu *S. A. Schlesingera.* (2935-2-3)

DOM HANDLOWY
pod firmą
Fr. Lenert w Krakowie
naprzeciw kościoła N. M. Panny

poleca oprócz wszelkich kolonialnych towarów:

Śliwki *czarne* prawdziwe *tureckie* najpierwszy gatunek cetnar 18 złr., funt 20 c.; drugi gatunek cet. 10 złr., funt 12 c. (po wyższa cena służy w każdéj ilości aż do Nowego roku); *żółte francuskie* bardzo piękne cet. 36 złr., funt 40 c. **Gruszki** *żółte francuskie* bardzo piękne cet. 36 złr., funt 40 c.; *zwyczajne* cet. 20 złr., f. 24 c. **Brzoskwinie** *francuskie* cet. 45 złr., funt 50 c. **Figi** osobliwy gatunek cet. 25 złr., funt 28 c. **Kasztany** włoskie duże cet. 20 złr., funt 22 c. **Orzechy** tureckie długie cetnar 45 złr., funt 50 c.; tureckie okrągłe cet. 27 złr., funt 30 c; włoskie duże cet. 16 złr., funt 18 c.; amerykańskie cet. 27 złr., funt 30 c. **Pomarańczki** smażone cet. 45 złr., funt 50 c. **Cykata** funt 1 złr. **Marmolada** z włoskich owoców cetnar 40 złr., funt 45 c. **Miód** praśny krajowy funt 50 c. **Powidła** prawdziwe *tureckie* najpierwszy gatunek cet. 16 złr., funt 18 c.; drugi gatunek cetnar 11 złr., funt 13 c.; **Korniszony** baryłka $^{1}/_{8}$ wiadra 1 złr., $^{1}/_{4}$ wiadra 2 złr., $^{1}/_{2}$ wiadra 4 złr., funt 25 c. **Słonina** gruba cet. 43 złr., funt 46 c. **Szmalec** najlepszy cet. 47 złr., funt 50 c. **Groch** zielony funt 11 c., łupany funt 13 c. **Wyciąg słodowy** (Malzextrakt Hoffa) flaszka 65 c. **Śledzie** bardzo ładne beczka 29 złr., kopa złr. 2·50, sztuka 5 c. **Bryndza** majowa funt 36 cent., jesienna funt 40 cent. **Świece** *kościelne* z czystego pszczelnego *wosku* i stoczki w różnych wielkościach; *stearynowe Apollo* kościelne i pokojowe; *parafinowe Sirius* pokojowe i małe kolorowe na drzewka.

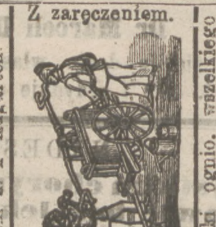
Zamówienia zamiejscowe będą natychmiast odwrotnie koleją lub pocztą za zaliczką należytości uskutecznione. (2899-2-)

Höchst rentabler Erwerbszweig für Jederman! (2854. 2-2)

Wer die Fabrikation eines neuen, sehr praktischen Gegenstandes, welcher für Kaufleute, Fabrikanten, öffentliche Anstalten, Ämter etc., ein fast unentbehrlicher Bedarfsartikel ist, gegen mässiges Honorar erlernen will, wolle seine Adresse unter Chiffre M. N. 8334 an die Annoncenexpedition von **Haasenstein & Vogler in Wien** *zur Weiterbeförderung franco einsenden.*

Die Erzeugung des gedachten Artikels bildet einen angenehmen Zeitvertreib, bedarf keiner Vorkenntnisse, keines Betriebskapitales und ist ausserordentlich lohnend.

Z zaręczeniem.



W. m. Ansuss, Wiedeń, Leopoldstadt, Miesbachgasse 15, gegenüber dem k. k. Augarten.

sikawki ognio. wszelkiego rodzaju, ogrod., pompy ogrod., hydrophory czyli ciągacze wody, pompy centryfugalne, bud. stud. pompy do wina, piwa, węże, wiadra konop. skórz. kaucz., ryszt. ogn. Illustr. cen. darmo.

(1677-31-)

Soeben erschien: 5. Auflage:
Die geschwächte Mannskraft,
deren Ursachen und Heilung. Dargestellt von Dr. Bisenz, Universitäts-Professor, Mitglied der med. Facultät in Wien. Preis fl. 1.
Zu haben in der Ordinations-Anstalt für
geheime Krankheiten
(besonders Schwäche) von Dr. Bisenz, Wien, Stadt, Brandstätte Nr. 5, 1. Stock. Tägliche Ordination von 11—4 Uhr. Auch wird durch Correspondenz behandelt und werden Medicamente besorgt. (Ohne Nachnahme.)
(2480-64-100)

Zawiadamia się niniejszem Szan. Publiczność, iż istniejąca od 114 lat

Augsburska esencya życia
Dra J. G. Kiesowa

przeciw cierpieniom żołądka i dolnym częściom ciała, tudzież powstającym z tego chorobom, jakoto: febrze, rozwolnieniu, cholerze, jest zawsze prawdziwa do nabycia: (1756-11-12)

w Krakowie u *M. Jawornickiego*,
w Bochni u *Fr. Reissa*, aptekarza,
w Tarnowie u *A. Tenczyna*, aptek.,
w Rzeszowie u *J. Schaittera i Sp.*,
w Jarosławiu u *Braci Juśkiewiczów.*

Oddawna znany wielki i wyłączny skład

samej tylko Herbaty
Heleny Morskiéj
dawniéj Ludwika Sroczyńskiego
w Krakowie, ul. Sławkowska w Hotelu Saskim.

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, iż w tych dniach otrzymałam kilka tysięcy funtów świeżego transportu Herbaty z ostatniego jarmarku Niżno-Nowogrodzkiego w najlepszych i najrozmaitszych gatunkach, funt wagi wiedeńskiéj po złr. 2, 2·50, 3, 4, 5, 6, 8 do 16 złr., funty w oryginalnych paczkach rosyjskich plombowanych po złr. 3, 4 i 4·80 za funt rosyjski. Biorącym naraz 5 funtów dodaje się $^{1}/_{2}$ funta rabatu, do 10 funtów 1 funt rabatu itd. Dla pp. Kupców są sprowadzone paczki po 18, 20, 40 i 80 funtów i odstępuje się znaczny rabat.

Zamówienia uskutecznia się odwrotną pocztą z jak największą akuratnością za gotówkę lub zaliczką pocztową.

Zwracam uwagę Szanownéj Publiczności, iż w składzie moim nie znajdują się żadne inne towary prócz Herbaty, a zatem Herbata nie jest przejęta żadnemi innemi zapachami, lecz zachowuje swój właściwy aromat. Cena Herbat zniżona jest w składzie moim o 15%. (2755-3-3)

Najlepsze posady

najzdolniejszych rządców, nadleśniczych, ekonomów, starszych **młynarzy, (Obermüller), piwowarów, gorzelników, ogrodników,** następnie **niemieckie bony, gospodynie** polecam tak krajowców, jak też osoby z zagranicy. Przyjmuję w komis do sprzedania wełnę z owiec polskich i zagranicznych wszelkie produkta polskie po najwyższych cenach, a najdrobniejszy interes z prowincyi załatwiam za miernem wynagrodzeniem. Na łaskawe zapytanie z 5 cnt. marką odpowiada dom komisowy **Stanisława Aug. Gandoura w Białéj** przy Bielsku odwrotnie. (2902-3-8)

Sprzedaż lub zamiana.

Wieś półtory mili od Tarnowa, pół mili od stacyi kolejowéj Pleśnia położona, zawierająca 180 morgów lasu i 60 morgów pola ornego, budynki gospodarskie i domek mieszkalny zupełnie nowe, jest zaraz z wolnéj ręki do sprzedania lub do zamiany na realność w Krakowie albo też pod samym Krakowem.

Bliższe szczegóły u właścicielki w **hotelu Pollera L. 11.** (2836-5-6)

Laut Original-Briefen über (2518-16-)
5000 Kranke geheilt
Berühmte Schrift.
Durch die Ed. Hügel'sche Buchhandlung in Wien, Stadt, Herrengasse Nr. 6, zu beziehen:
Neues Heilsystem
für kranke und geschwächte Männer.
NB. Ohne jede Arznei, reine Naturheilung.
Preis fl. 2, mit Post fl. 2·10.

Dra **CHABLE**, ulica Vivienne, 36, w Paryżu.

DEPURATIF du SANG — Syrop ten leczy **krosty, liszaje, wyrzuty syfilistyczne, czyści krew.** (2470-41-48)

POMADA przeciw **liszajom** i **wyrzutom.**
KĄPIELE MINERALNE przeciw **słabościom naskórnym.**

PLUS DE COPAHU — SYROP z CYTRYNIANU ŻELAZA leczy **gonoreje, utraty nasienia** i **upławy białe.**

Dołączony jest prospekt w polskim języku.
W Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece p. W. Redyka.

Najnowsze wielkie
losowanie kapitałów
którego pierwsze ciągnienie **15 i 16 Grudnia b. r.** nastąpi. W tem przez państwo poręczonem losowaniu będzie w kilku miesiącach

7.663,680 mar. n.

wyciągniętych, które uczestnikom losowania wypłacone będą. — Oprócz **41,700 wygranych pieniężnych** wynosi największa wygrana w danym razie

375,000 marek n.

Do tego szczególnie rzetelnego wylosowania może każdy **losy oryginalne** (nie promesy) otrzymać i kosztuje

cały los 6 m. n. czyli **złr. 3·30**
pół losu 3 „ „ „ „ 1·65
ćwierć „ 1½ „ „ „ —·85

Zamówienia na wszystkie strony będą punktualnie i dyskretnie za nadesłaniem kwoty lub zaliczką wykonane, a urzędowe wykazy wygranych i pieniądze wygrane natychmiast po wylosowaniu przesłane. Prospektów udzielamy darmo. (2752-6-8)

Każda hamburska firma udzieli wyjaśnień o naszym domu.

Upraszamy przeto z pełnem zaufaniem do nas, bo mamy oddaną sprzedaż tych korzystnych losów.

Gebr. Lilienfeld
sprzedaż papierów rząd.
w HAMBURGU.

Czcionkami Drukarni „CZASU".

Odpowiedzialny Rządca Drukarni Józef Łakociński.